Wydanie pierwsze

Rok XII **Katowice, poniedziałek dnia 5-go lipca 1937 roku** **Nr. 182**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Chojewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-38. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lublinicc, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Nie ma śladu po Amelii Earhardt

Wszyscy błądzą w domysłach

SAN FRANCISCO. — Hydroplan wojskowy, który poszukiwał Amelię Earhardt powrócił rano o godz. 5.53 dokładnie w 24 godzin po wystartowaniu do Honolulu, nie znalazłszy śladu ani lotniczki, ani też jej samolotu.

* * *

SAN FRANCISCO. Statek straży przybrzeżnej „Itasca" doniósł, że poszukiwania czynione za Amelią Earhardt w ciągu całego piątku aż do późnych godzin nocnych, nie dały żadnego rezultatu. W ciągu dnia wczorajszego statek nie nadal żadnych wiadomości o rezultatach swych poszukiwań, nie ulega jednak wątpliwości, że były one negatywne. Wczoraj przeszukiwano rów-

nież strefę, położoną na północ od wyspy Howlan, gdzie, jak ogólnie przypuszczano, są największe możliwości znalezienia lotniczki.

* * *

SAN FRANCISCO. Statek straży przybrzeżnej „Itasca" zaprzestanie dawania radiowych sygnałów dla zaginionej lotniczki Earhardt, a to celem umożliwienia odbiorczym stacjom w San Francisco przejęcia ewentualnych depesz radiowych od lotniczki.

* * *

NOWY JORK. Z Santa Barbara w Kalifornii donoszą, że lotniskowiec „Lexington", który przybył tam celem wzięcia udziału w „morskim tygodniu", wyruszy natychmiast w kierunku wyspy Wowland, gdzie wszystkie jego samoloty wezmą udział w poszukiwaniu Amelii Earhardt.

ZE ZJAZDU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

KATOWICE W dniu wczorajszym toczyły się w Katowicach w dalszym ciągu obrady walnego zjazdu pracowników miejskich R. P. Obrady toczyły się w poszczególnych komisjach na plenum. Dokonano wyboru nowych władz naczelnych przy czym prezesem zarządu głównego został p. mecenas Orłański z Warszawy. Na innych stanowiskach w zarządzie głównym poważniejsze zmiany nie nastąpiły. Po za tym uchwalono cały szereg rezolucyj.

WSTRZYMANIE EGZEKUCJI NA CZAS ŻNIW

WARSZAWA. Izby skarbowe opierające się na przepisach podatkowych wydały zarządzenie o wstrzymaniu czynności egzekucyjnych i licytacji na okres trwania żniw.

Ma to na celu ułatwienie pracy rolnikom. Wobec wyjątkowo wczesnych zbiorów czynności egzekucyjne wstrzymano już na terenie niektórych województw centralnych zaś na terenie całego kraju wstrzymane będą od 15 bm.

IWO GALL POZOSTAJE DYREKTOREM TEATRU KALISKIEGO

Z Kalisza donoszą: w ratuszu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sjwika posiedzenie komisji teatralnej, celem dokonania wyboru kandydata na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego.

Wybór padł na dotychczasowego dyrektora teatru Iwo Galla.

WIELKA WYPRAWA W GŁĄB BRAZYLII

RIO DE JANEIRO. W najbliższych dniach wyrusza z Sao Paul wielka wyprawa, mająca zbadać nieznane jeszcze tereny w głębi Brazylii między rzekami Araguaya, Vingu i Tapajos, gdzie żyje ponad 10 dzikich szczepów indiańskich, unikających kontaktu z białymi.

Obszar jaki ma być zbadany wynosi ponad 600 km kw. Wyprawa składa siz z samych rodowitych Brazylian, a została zorganizowana przez dziennikarza z Sao Paulo Ribeiro da Silva. Wysokie koszty wyprawy pokryto ze składek publicznych i subwencyj instytucyj naukowych.

ZNAMIENNE

LONDYN Brytyjska admiralicja donosi, że w dniu wczorajszym nieznanej przynależności samolot zrzucił kilka bomb w pobliżu brytyjskich torpedowców, biorących udział w kontroli hiszpańskiego wybrzeża.

Sprawa żydowska

na Śląsku Niemieckim

BERLIN. W sobotę ogłoszono, że z chwilą wygaśnięcia konwencji genewskiej na Górnym Śląsku w dniu 15 bm. obszar niemieckiego Górnego Śląska będzie objęty prawami rasowymi obowiązującymi w Niemczech.

W związku z tym przypomina się, że w roku 1933, a więc po objęciu władzy przez hitleryzm, ludność żydowska starała się uzyskać na niemieckim Górnym Śląsku prawa mniejszości narodowej.

Komentując to postanowienie, akcentuje prasa, że konwencja genewska hamowała dotychczas pełne wprowadzenie ustaw rasowych na Górnym Śląsku. **Daje to powód do przypuszczenia, że ustawy rasowe będą bardzo dokładnie realizowane na tym obszarze.**

W związku z tym należałoby się liczyć z silnym odpływem elementów żydowskich z niemieckiego Górnego Śląska. Ruch emigracyjny Żydów wykazuje w ostatnich czasach ożywienie w całych Niemczech. Z samego Berlina wywędrowało świeżo 14 tysięcy Żydów. Element żydowski, szczególnie zaś młodsza generacja orientuje się widocznie w beznadziejności sytuacji i rezygnuje z tak zwanego przeczekania.

Do Warszawy przybył jeden z najwybitniejszych współczesnych literatów greckich p. Spyros Melas, który był w naszej stolicy uroczyście podejmowany przez kolonię grecką i Towarzystwo Polsko-Greckie. Zdjęcie nasze przedstawia p. Melasa w towarzystwie znakomitej naszej śpiewaczki p. Wandy Wermińskiej, na tle Konstantynopola, gdzie p. Wermińska spotkała się z naszymi Gośćmi greckimi, wracając do kraju, po swych wielkich sukcesach śpiewaczych w Palestynie.

Odziały rządowe ustępują bez oporu

Ulewny deszcz na froncie pod Santander

BILBAO. Agencja Havasa donosi: Dziś w godzinach rannych nie znano jeszcze dokładnie postępów, poczynionych w ciągu wczorajszego dnia i ubiegłej nocy przez brygady narodowe.

Wzajemnie się bombardują

WALENCJA. Agencja Havasa donosi: Wczoraj o godz. 19 została Walencia zaalarmowana pojawieniem się nad miastem 3 samolotów powstańczych, które uniosły się nad Sagonto i przedmieściami Walencji. Ogień baterij przeciwlotniczych zmusił samoloty powstańcze do odwrotu.

Ministerstwo obrony donosi, że wczoraj w godzinach rannych eskadra samolotów rządowych bombardowała powstańczą kwaterę główną w Salamance, przy czym jeden budynek został doszczętnie zburzony. Samoloty rządowe, jakkolwiek były ścigane przez samoloty powstańcze, wycofały się nie poniósłszy żadnych strat.

warskie na odcinku Santander. **Począwszy od świtu pada ulewny deszcz i jest bardzo prawdopodobne, że w ciągu dnia nie zajdą donioślejsze zmiany w ugrupowaniu obu walczących stron.** Jak się zdaje, zadanie brygad nawarskich jest w tej chwili zakończone, lub w każdym razie zawieszone do czasu uzyskania rezultatów przez dywizje Palencia, która dziś wchodzi w akcję. Oddziały rządowe nie stawiają prawie żadnego oporu, skutkiem czego ogólnie sądzą, że dowództwu powstańczemu uda się zgrupować swe siły w bezpośrednim sąsiedztwie Santander.

* * *

LEON. Agencja Havasa donosi: Na froncie asturyjskim i Leon, przeprowadziły w dniu wczorajszym wojska powstańcze rektyfikację swych pozycyj, polegającą na przybliżeniu pierwszych linij powstańczych do rządowych. Operacja ta odbyła się na południe na odcinkach położonych naprzeciwko miejscowości Cordon i Muguira, gdzie linie walczących były od siebie oddalone o kilka kilometrów. Wojska rządowe stawiały tylko formalny opór, co pozwoliło dowództwu powstańczemu na uzyskanie połączenia między dwoma dywizjami i zajęcia pozycyj, obsadzonych dotychczas przez oddziały rządowe.

Zatarg waweiski

na drodze likwidacji?

WARSZAWA. Warszawska ABC. przynosi następującą wiadomość:

„Jak się dowiadujemy, doszło już do porozumienia między władzami kościelnemi a rządem w sprawie zatargu wawelskiego. W najbliższym czasie ogłoszony będzie list ks. Metropolity Sapiehy do P. Prezydenta R. P., którego treść ma w zupełności zadowolić najwyższe czynniki.

W związku z tem sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu stała się nieaktualna, zaś na sesji zwołanej dla spraw śląskich, rząd oświadczy, iż nie potrzebuje pełnomocnictw dla załatwienia zatargu wawelskiego.

Trumna ze zwłokami śp. Marszałka Piłsudskiego nie będzie już więcej przenoszona z miejsca na miejsce aż do czasu ustawienia sarkofagu".

BUDUJMY OKRĘTY NA WŁASNYCH STOCZNIACH

Taniec hiszpański

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej")

Berlin, 2 lipca.

Nie można było powiedzieć, ażeby historia hiszpańska wyglądała dotychczas jasno — natomiast od chwili rzekomego ataku łodzi podwodnej na niemiecki krążownik „Leipzig" zrobił się z Hiszpanią uczciwy mętlik. Niemcy wycofały się z kontroli morskiej, gdyż nie mogły znieść, ażeby podejrzewano je o nieprawdziwe raporty oraz pozostawiono bez kary straszną przewinę Walencji.

DROGI BERLINA I LONDYNU ROZSTAŁY SIĘ.

Kontrola morska rozbiła się, ale statki niemieckie zostały na wodach hiszpańskich. Część floty zawinęła do portu w Kadyksie, część została zluzowana przez nowe jednostki, które nadpłynęły z portów niemieckich, ażeby zastąpić spracowane kontrolą statki. Anglia miała zapytać Rzeszę, w jakim celu kursują niemieckie okręty wojenne po wodach hiszpańskich. Może nawet i dojdzie do takiego zapytania. **Ale co po zapytaniu, skoro Niemcy i tak swoich statków nie wycofają?**

Jasne się bowiem staje, iż Berlin chce poprzeć gen. Franco, na którego tyle już stawiał.

ALBO TERAZ, ALBO NIGDY, POWIADA SOBIE POLITYKA NIEMIECKA.

Franco nie powinien być wystawiony na ewentualność przetrwania drugiej zimy. Należy najszybciej zakończyć aferę hiszpańską na korzyść Franco. Italia płynie pod pełnymi żaglami, ogłasza dalej listy strat, stormowała nowe bataliony pod mianem „niebieskich strzał" i pewnie będzie doradzać Hiszpanom gen. Franco, ażeby uderzyć na Madryt. **Do portu w Neapolu zakazano wstępu dziennikarzom angielskim, którzy donosili niedyskretnie, że z tego pięknego portu wypływa coś za wiele ludzi ku zachodowi i że nie są to kupcy, ale po prostu — żołnierze z krwi i kości..**

I tak płynie sobie dalej opowieść hiszpańska, a Italia i Niemcy patrzą z uśmiechem ironii na daremne wysiłki Anglii, aby pochwycić wymykające się nici. Londynowi nic się nie udaje. Więc naprzykład przejęcie kontroli morskiej z Francją do spółki, teraz znowu odwołanie ochotników z Hiszpanii. Oba te wnioski zbombardował Rzym, który czuje się obecnie u szczytu swej formy. Nie żałuje soli pod adresem Londynu i Paryża, sam Mussollini pisze ostre polemiki w „Popolo d'Italia", przypomniawszy sobie swoje dobre czasy dziennikarskie. **Rzym nie kryje się z tym, że popiera Franco. Chciałby może przez swoją ostentację zachęcić Berlin do podobnego świadczenia, ale Berlin woli kryć się za włoskim parawanem. Zdradził się tylko nieco w mowie kanclerskiej z Würzburga, gdzie powiedziano wyraźnie, że Niemcy życzą sobie zwycięstwa Franca, bo Franco będzie miał rudę żelazną, a o rudę trudno.**

Co zrobi w tym paskudnym położeniu Anglia? Wątpić należy, czy będzie ona dosyć silna — zważywszy, iż Francja chroma i że jako partner do zdecydowanej rozgrywki narazie nie bardzo się nadaje — aby przeforsować swój plan kontroli morskiej.

CÓŻ POZOSTANIE ZATEM?

Ogłoszenie uznania praw obu stron walczących i mniej lub więcej jawne dostarczanie pomocy rządowi Walencji? Nie wyglądałoby to zbyt pocieszająco. Mętlik hiszpański wzrósłby o 50 proc. A więc to samo ogłoszenie ale z zachowaniem pełnej neutralności? Pięknie, ale wtedy Anglia będzie tym jedynym naiwnym, który zachowywać będzie neutralność, podczas gdy inni będą dostarczać i szmuglować, ile wlezie.

Londyn widzi, że uczciwość jego i chęć zachowania neutralności — nie opłaca się. Państwa opowiadają szeroko o duchu nieinterwencji a pchają materiał wojenny na kredyt, na raty, za gotówkę.

Italia także nie dawno jeszcze głosiła, zrywając kontrolę, że będzie dochowywała wiary nieinterwencji. Teraz jednak powiada ustami Mussiliniego, że neutralność jest niemożliwa. A więc czego mamy się trzymać? Berlin rozgłaszał, że to on pierwszy wysunął pomysł ażeby wycofać ochotników z Hiszpanii. Teraz jednak milczy o tym swoim projekcie uważając widać, że nie każdy projekt trzeba od razu realizować.

Berlin i Rzym grają na zwłokę i Londyn byłby do prawdy zbyt naiwny, ażeby tego nie widzieć. Anglia pieni się głucho, że jest wodzona za nos przez tych, co mają odwagę i chęć robienia roboty tak jak się im podoba, nie oglądając się na zgodność tego z przyrzeczeniami oraz mowami. Jedna strona wie czego chce, druga waha się — i dlatego przegrywa.

W tangu hiszpańskim, które odbywa się, w pełni prowadzi Italia, która trzyma krzepko swojego partnera — Niemcy i nie daje mu się wymknąć.

WIĘC BERLIN TAŃCZY NA RAZIE TAK JAK RZYM PROWADZI.

Neurath nie pojechał do Londynu a polityka włoska uradowała się pewnie z tego: wbicie klina między Rzym a Berlin w sprawie hiszpańskiej nie udało się Edenowi. Za cenną oś Berlin — Rzym zapłacily Niemcy szansą zbliżenia się do Anglii. Nie jest to bagatelny rachunek. Kto wie, czy Niemcy nie poczują niebawem, że zapłaciły zbyt wiele. Bo sceptycyzm niemiecki pod adresem zarówno wierności politycznej jak i wartości bojowej żołnierza włoskiego — nie zamarł. Żyje on i odradza się ustawicznie. Ale na razie tak jest, że Italia wali naprzód i nie ma ochoty się zatrzymywać. Niemcy są potrzebne Włochom dla ich manewrów. Nie żałują zatem swojego partnera.

Zobaczymy, jak długo polityka niemiecka będzie się poddawać prowadzeniu przez włoskiego dansera.

B e r o L

W czyich rękach znajduje się przemysł kilimarski?

Na terenie Małopolski istnieją dwa duże ośrodki przemysłu kilimkarskiego — w Kosowie i Glinianach. Przemysł ten znajduje się przeważnie w ręku prywatnych nakładców. W Kosowie jest 121 żydowskich, 11 ukraińskich i 2 polskich nakładców. Istnieje nadto jedna spółdzielnia „Przemysł Ludowy", do której należy 48 tkaczy. W Glinianach istnieje przeszło 20 przedsiębiorstw nakładczych żydowsko-ukraińsko-polskich, w znacznej przewadze żydowsko-ukraińskiej, oraz spółdzielnia „Polskie Towarzystwo Tkackie „Kilim" z 14 tkaczami

2 bm. przybył do Lublina uroczyście powitany przez społeczeństwo i wojsko, Pan Marszałek Edward Śmigły - Rydz, celem zwiedzenia, odbywającej się obecnie Wszechpolskiej Wystawy Koni. Zdjęcie lewe przedstawia Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, wręczającego na placu wystawowym w Lublinie nagrodę jednemu z hodowców koni hr. Aleksandrowi Ledóchowskiemu ze Smordwy w pow. dubieńskim na Wołyniu. Zdjęcie prawe przedsta-wia fragment z defilady nagrodzonych koni.

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

30) —o—

— Zupełnie normalny, jak widzę. Pani przesadziła, miss Murray.

— Ech, pan nie zna Dicka. Wobec obcych gra normalnego, ale w rzeczywistości ciągle tylko myśli o swych tajnych aktach morskich, nad którymi ślęczy całymi nocami.

— Thelmo! To prawdopodobnie nie interesuje pana kapitana — rzekł Dick chłodno i spojrzał na siostrę znacząco. — Zorientowała się i chciała się jakoś usprawiedliwić; Jazowi również było przykro. Na szczęście w drzwiach ukazał się kamerdyner i zaanonsował pierwszego gościa.

Nowoprzybyły był bardzo młody i ubrany w smoking nieposzlakowanego kroju. Pomimo to trzymał w zębach krótką, zgrabną fajeczkę. Miał badawcze ruchliwe oczy, które zdawały się patrzeć jednocześnie we wszystkich kierunkach i wszystko widzieć. Thelma skorzystała z okazji i pośpieszyła ku gościowi, aby tym samym zatrzeć uprzednie wrażenie.

— Dobrze, żeś przyszedł, Buddy. Pan pozwoli, kapitanie. Inspektor Buddy Wills z Chicago Criminal Departament, nasz regionalny Sherlock Holmes, pogromca gangsterów „chief of the g-men" i ulubieniec gubernatora. — Pan kapitan Jazon Kent.

— Nie wprowadzaj mnie w zażenowanie, Thelm. Kapitan Kent gotów jeszcze uwierzyć połowie tego, co powiedziałaś.

Przedstawieni uścisnęli sobie ręce i Jaz poczuł znów na sobie to badawcze, ostre spojrzenie. Widocznie zawód oficera służby śledczej tak wyostrzył wzrok inspektora — uspokoił kapitan sam siebie. Bo...

— Czemu dzwoniłeś, że może nie przyjdziesz, Buddy. Już byłam zmartwiona, bo przyrzekłam Ann, że będziesz.

— Nie wiele brakowało. Mieliśmy dziś trudną sprawę. Zamordowano jakiegoś... nech no sobie przypomnę... aha! — jakiegoś Rantona. Zastrzelony z tyłu, kulą w plecy na wylot. Brzydkie morderstwo. — I jeszcze nie mamy sprawcy. Boję się, że tu nie pójdzie tak łatwo.

Jaz miał wrażenie, jakby mu ktoś wolniutko a konsekwentnie wyciągał z kręgów stos pacierzowy. Całą siłą woli utrzymał się w równowadze i powstrzymał od wypowiedzenia słów, jakie cisnęły mu się na język: — „ja wiem kto zabił Rantona". I ja znam Rantona, ofiarował mi tysiąc dolarów i miał spotkać się ze mną jutro o dwunastej. W moim gabinecie, w hotelu Stevens!

— Nad czym pan się tak zamyślił, kapitanie — zagadnął go znienacka Wills.

— Po co ludzie mordują się nawzajem. Czy bez tego nie mogłoby się obejść.

— Istnieją przestępstwa groźniejsze niż pojedyńcze morderstwo — rzekł inspektor tonem fachowca. — Tu na ogół zarówno ofiara jak i sprawca są zainteresowani i często obaj nie wiele warci. Ale taki naprzykład szpieg, sprzedając obcemu państwu wrogiemu tajemnicę jakiegoś wojennego wynalazku, naprzykład typu bomby eksplodującej — staje się pośrednim sprawcą śmierci tysięcy niewinnych ludzi. Owego Rantona sprzątnął najpewniej człowiek nie wiele więcej wart moralnie od zamordowanego. To był opryszek, może nawet szpieg — istnieją pewne dane...

Tu inspektor Wills urwał i wyjaśnił spokojnie:

— Omal się nie zagalopowałem i mogłem zapomnieć o obowiązku tajemnicy służbowej.

— Jesteśmy tu wszyscy sami dobrzy znajomi i nie masz się czego obawiać.

— Iście kobiece ujęcie obowiązku tajemnicy służbowej — zaśmiał się inspektor Wills. — Jestem przeciwnikiem przyjmowania kobiet do policji.

— Jeszcze byś mi dopłacił, Buddy. — Lecz chodźcie — przejdziemy do drugiego pokoju, aby coś przekąsić i tymczasem służba przygotuje salon do tańca.

Ujęła kapitana za ramię i poszli oboje pierwsi. Za nimi Dick i Buddy — a Jazowi zdawało się, że spojrzenia z czterech oczu przeszywają ją na wylot, tak jak kula przebiła na wylot plecy Rantona!

ROZDZIAŁ XV.

I trzeba grać.

Nie potrzeba wcale bujnej wyobraźni, aby uzmysłowić sobie stan duszy Jazona Kenta. Czuł się niespodziewanie wcale kiepsko w tym otoczeniu. Pech! Z jednej strony porucznik Richard Murray, człowiek mądry, inteligentny i nieufny, najpewniej oficer wywiadu morskiego. Z drugiej inspektor Wills ze swą „swobodną rezerwą". I on, kapitan Kent, który przed chwilą dowiedział się o śmierci Rantona „Ranton nie przyjdzie jutro o dwunastej". Nadomiar historia z komandorem Douglasem, przeświadczenie, że Sedgwick wysłał kapitana do Murray'ów właśnie w celu poinformowania się o owych tajnych aktach Dicka... Wszystko razem przygnębiłoby najwściekliejszego optymistę.

Prawdziwy wyszkolony szpieg na miejscu Jazona przeprowadziłby oczywiście całość „odcinka" zupełnie inaczej. W rozmowie wymacał by zręcznie nastroje, charaktery, nie przyznał by się wtedy tak od razu do angielskiej narodowości przed poznaniem porucznika Murray nieco więcej. Słowem działał by fachowo — to jest dobrze określenie w tym miejscu.

A możeby tak przeprosić Thelmę pod byle pozorem — uporczywa myśl — i poprostu zwiać. Wsiąść w pociąg do granicy kanadyjskiej. Wiza jeszcze ważna — i nie ma mnie. Bo za chwilę gotów tu zjawić się policjant, żandarm, albo zgoła ten wesoły lecz sprytny inspektor. Podejdzie do Jaza, położy mu rękę na ramieniu i powie, że przykro mu bardzo, ale muszę, rozkaz, szpieg i ten tego. Czy on tylko przypadkowo wspomniał przed tym o szpiegostwie, o bombie. Psiakrew!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nr 26 Rok III **Gazetka dla dzieci** poniedziałek 5 lipca 1937 roku

Była sobie mała dziewczynka...

...Była sobie mała dziewczynka, która przyszła na świat w Londynie, a ponieważ dziadek jej był królem angielskim, przeto dom Nr 17 na Brutton street, w którym się urodziła stał się osobliwością stolicy brytyjskiej. Od samego rana do późnej nocy przed domem grocznie większe od księżniczki, oraz całe stado pluszowych niedźwiadków.

Mała księżniczka jest bardzo samodzielna. Jeszcze jako zupełne maleństwo, nie umiejące wymówić prawidłowo swego imienia, starała się już obchodzić bez

Księżniczka Elżbieta, następczyni tronu angielskiego ze swą młodszą siostrzyczką, księżniczką Małgorzatą w czasie przejażdżki samochodowej.

madzili się gratulanci w nadziei ujrzenia „czwartej lady kraju" i trzeciej według kolejności następczyni tronu.

Mała księżniczka urodziła się 26-go kwietnia 1926 roku, a w 5 tygodni później w kaplicy pałacu Buckingham ochrzczona została imieniem Elżbieta — po matce. Mary — po babce i Aleksandra — po prababce. A teraz ta 11-letnia dziewczynka jest „wielką nadzieją" Anglii, spadkobierczynią tronu brytyjskiego.

Jej mała, energiczna twarzyczka zawiera pewne podobieństwo do królowej Mary, lecz gdy się śmieje, jej wesołe, piwne oczy przypominają matkę. Zdrowa, żywa i inteligentna dziewczyna zdaje się posiadać wszystkie cechy, pozwalające przypuszczać, że spełni wszystkie nadzieje, związane z jej osóbką.

Gdy w ubiegłym roku król i królowa, wówczas jeszcze książę i księżna Yorku, wracali na pokładzie jachtu „Renown" do Anglii, pod pokładem znajdowały się trzy tony zabawek.

Nigdy dotąd żaden statek, przybijający do brzegów Anglii nie wiózł takiego mnóstwa skarbów dziecięcych. W każdym niemal porcie rodzice kupowali nowe prezenty dla swej ulubienicy. Wśród nich były lalki, znaobcej pomocy i chętnie mawiała: „Lilibeth" chodzi sama... Lilibeth sama zamyka drzwi...

„Lilibeth" zawsze chciała uchodzić za dorosłą. Godzinami prowadziła imaginowane rozmowy przez telefon, naśladując przy tym głosy członków swej rodziny. Najchętniej bawiła się w zabawę „pani domu", wykonywując swą rolę bez zarzutu.

Jako 3-letnia dziewczynka Elżbietka po raz pierwszy pozowała malarzowi do obrazu. Dobrze wychowanej, lecz żywej księżniczce nieruchome siedzenie podczas seansu sprawiało wielką trudność. W końcu orzekła, że pozowanie malarzowi — to bardzo głupi sposób spędzania czasu.

Mała księżniczka nie lubi też przymiarek. Cierpliwe krawczynie ciągle muszą upominać swą królewską klientkę by stała spokojnie. Pewnego razu garderobiana Kitty, która wstąpiła na służbę do królowej Elżbiety, gdy ta miała 9 lat, oświadczyła małej księżniczce:

— Kiedy ubierałam matkę Lilibeth, gdy ta była jeszcze małą dziewczynką, ubierałam aniola.

W parę dni po tym podczas przymiarki rozległ się dzwonek.

— Proszę iść szybko, Kitty — powiedziała nie bez ironii Lilibeth, — anioł czeka, by go ubrać.

Król Jerzy V ubóstwiał swą wnuczkę. Pozwalała sobie wobec swego dziadka na niesłychane wprost wybryki. Tak naprzykład zabrała z talerza jego całe mięso, aby nakarmić nim swego pieska. Innym razem dworzanie zastali dziadka i wnuczkę pod kanapą.

— Szukamy sprzączki Lilibeth — oznajmił nieco zażenowany monarcha w odpowiedzi na zdumione spojrzenia swych dworzan.

Ministra MacDonalda, którego spotkała w pałacu, dziewczyna przywitała następującymi słowami:

— Widziałam portret pana w „Punchu" (znanym tygodniku humorystycznym), ale tam pan był gęsiorem, wiodącym za sobą kilka kaczek...

Księżniczka Elżbieta cieszy się wielką miłością obywateli Imperium Brytyjskiego. Każda poczta przynosi pod jej adresem setki listów i paczek z upominkami, a niezliczona ilość Angielek tak samo jak następczyni tronu, nosi imię Elżbieta.

MAMUSINA WYRĘKA

Klara ma 3 latka, ale — jak widzicie — nie próżnuje: pomaga mamusi, gdzie tylko może; dobrze wie, że mama, to największy skarb nie tylko małych dzieci.

Śmierć Daniela

Zginął Daniel, przewodnik tatrzański. Jeden ze starszych gazdów pod reglami, których już, niedobitków wsi pośród otoczy kramów i hoteli, niewielu pozostało. Jan Gąsienica po rodzie się pisał, a zwano go, jak tu powszechnie w użyciu, po zawołaniu: Daniel.

Chodził w Tatry jako przewodnik, a i sam wybiegał w góry dla uweselenia duszy albo poprostu z ciekawości: co też tam, jako też tam, czy już śnieg zlazł, czy stawy puściły... Nic to, że roki szły, siedemdziesiątka się zbliżała. Daniel w naturze się nie starzał.

Aże przyszła ta zima — mroźna, pogodna, bezśniegowa. W Zakopanem cicho, jak w Witowie. Ni gości, ni nart, ni zawodów. Daniel musiał się nudzić. W góry go słońce ciągnęło — i może ta ostatnia radość...

Zdarzył się gość, młody student, Tatr nie znający...

— Pojedziemy, panie, do Morskiego?

Pojechali. W drodze powrotnej namówił go Daniel, by szedł z nim w Tatry. Niechętnie pono, lecz dał się przykłonić. A w Tatrach szreń — skały oślizgłe — lody; żaden przewodnik iśćby się nie ważył.

Wyruszyli z południa na Halę Gąsienicową. Tam w schronisku zanocowali. Tam też Daniel siedemdziesięcioletni dla rozruszania kości ćwierć nocy przetańczył. Rano po-

— 42 —

— Więc dotąd nie odnalazł kapitan swych synów — pytał przejęty całą historią Maciek? — Mój Boże i nie wie czy naprawdę zginęli, czy może jeszcze żyją?

— Kapitan nie zaprzestał dotąd swych poszukiwań. Każdy urlop spędza na tym, by zasięgnąć, jak się to mówi języka, a osatnio tyle się dowiedział, że obaj chłopcy uciekli od bolszewików na jakimś szwedzkim okręcie.

— I co? odnalazł ten okręt?

— Gdzie tam. Okręt rozbił się ze wszystkimi uciekinierami z bolszewickiego piekła. I to nawet w tych stronach niedaleko Danii. Działo się to zresztą już z dziesięć lat temu, ale dopiero w zeszłym roku kapitan spotkał dwuch marynarzy, którzy ocaleli z katastrofy, a potem przez szereg lat przebywali w Ameryce pełniąc służbę na amerykańskich okrętach.

Od nich dowiedział się kapitan o chłopcach. którzy... Karlik nie dokończył, bo w tej chwili ukazał się steward (lokaj, służący okrętowy) i odwołał Maćka.

— Hej, boy! — masz tu ścierkę. Kurze pościeraj w kabinie pana kapitana, bo ja idę teraz do miasta.

Maciek ruszył na górny pomost. Głowę miał teraz pełną opowiadania Karlika o zaginionych synach kapitana.

W tej chwili zrozumiał, jak bardzo jest szczęśliwy skoro wie, że jego własny ojciec jest tam w Gdyni, w gospodzie „Pod Dorszem". A ojcu jak-

— 39 —

— Niby jakie odkrycia?

— Amerykі chociażby. Przecież Kolumb jechał do Indii i przez pomyłkę tylko odkrył nową część świata — śmiał się Maciek.

Karlik mu wtórował. — Wiesz, dobre z tym Kolumbem. Udało ci się. A ja ci powiem że też nie odkryłbym Robura, gdybym nie zabłądził do Gdyni. — Karlik z miłością spojrzał na okręt i prędko dodał: O, tak Robur, to mój dom i moja rodzina. Zaczynałem jak ty od kucharowania przy Matlakowskim i od posyłek i od pucowania buka w kopalni przygniotło to poszedłem precz w tów. Tak, tak, przed sześciu laty jak mego fatersświat z żałości. Cóż matulka w grobie dawno i nikogo na świecie. Oj, szedłem ja szedłem tak przez całą Polskę aż do morza. Nie myślałem, że dojdę. A ludzie mówili po drodze dziwy o tym morzu i o Gdyni i o wielkich okrętach i cudzych krajach do których można takim okrętem dopłynąć.

Myślałem sobie, że warto iść, by chociaż trochę tych dziwów obaczyć. I tak już tu zostałem, synku, tu jest dobrze. Kapitan człowiek ludzki i kocha „Robura", bo którzby z marynarzy swego statku nie miłował?

— Oj, ty jeszcze nie wiesz synku, co to „Robur" znaczy, ale posłuchaj:

Czy słońce świeci, czy dmie wichura,
Czy fala mała, czy fala zła,
Czy cisza na morzu i biała mgła
To zawsze kocham mego „Robura"

Nadzwyczajny walny zjazd górniczy Zjednoczonych Związków Zawodowych

Poseł Fr. Fesser wybrany ponownie prezesem

W niedzielę 4 lipca br. w Katowicach — Załężu obradował nadzwyczajny walny Zjazd delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ (Zjednoczone Związki Zawodowe). Zjazd — przy udziale

218 DELEGATÓW

reprezentujących oddziały rozsiane **po wszystkich zagłębiach węglowych w Polsce** — odbył się w atmosferze powagi i spokoju, co dobitnie stwierdza, że wstrząs jakiemu uległa ta organizacja w niczym nie naruczył spoitości organizacji

O godz. 9 rano — z miejsca zbiórki przy ulicy Francuskiej w Katowicach — uczestnicy zjazdu poprzedzani orkiestrą rezerwistów i bardzo licznymi sztandarami organizacyjnymi udali się pochodem przez miasto na Plac Wolności, gdzie u stóp Pomnika Powstańców prezes główny **poseł Franciszek Fesser** złożył piękny wieniec, a orkiestra odegrała hymn państwowy. Po tym akcie hołdu, złożonym poległym bojownikom o wolność Śląska, delegaci udali się pochodem do sali obrad a mianowicie do sali magistrackiej (dawniej Świtała) w Załężu.

Na krótko przed rozpoczęciem obrad na salę weszli **P. Wojewoda Śląski dr Grażyński** oraz prezes Zjednoczonych Związków Zawodowych **P. Marszałek Karol Grzesik,**

WITANI OWACYJNIE DŁUGO NIEMILKNĄCĄ BURZĄ OKLASÓW.

Obrady zagaił prezes główny **poseł Franciszek Fesser,** witając przedstawicieli władz, gości i delegatów. Same obrady poprzedziło wysłanie przez zjazd depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego, P. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, P. Premiera Generała Sławoj-Składkowskiego oraz do Jego Eksc. Ks. Biskupa śląskiego Adamskiego. Równocześnie chór górniczy ZZZ. z kopalni „Kleofas" pod batutą **sztygara p. Glagli,** wykonał trzy piękne pieśni, których dobre wykonanie spotkało się z uznaniem uczestników zjazdu.

Z kolei przemówił **P. Wojewoda dr. Grażyński,** którego przemówienie — **żywiołowo i kilkakrotnie oklaskiwane** przez uczestników zjazdu — zamieścimy w jednym w najbliższych numerów „Polski Zachodniej".

Po przemówieniu P. Wojewody kolejno składali życzenia owocnych obrad zjazdowi pp. sekretarz generalny **Stanisław Bajdur** imieniem metalowców, **Maciński Jan** imieniem kolejarzy, **p. Brand** imieniem prezydenta miasta Katowic posła Kocura, naczelnik gminy Lipiny i radca wojewódzki **Tomanek** imieniem zarządu głównego i komendy głównej Związku Powstańców Śląskich oraz w imieniu p. senatora Kornkego, dalej naczelnik gminy Piotrowice **p. Karkoszka** imieniem Związku Inwalidów, p. naczelnik **Jan Przybyła** z Chropaczowa w imieniu Związku Rezerwistów oraz radca **Franciszek Długiewicz** imieniem Zespołu Towarzystw Polskich z Katowic — Załęża na terenie działalności których odbywał swe obrady zjazd. Wreszcie przemówienie powitalne wygłosił **p. Jastrzębski z Krakowa** w imieniu Polskiego Związku, który współpracuje ideowo i programowo ze Zjednoczonymi Związkami Zawodowymi. Powitalne depesze na zjazd przysłali między innymi pp. starosta katowicki dr. Seidler oraz posłowie Gdula, Koj i Trojok.

Po przemówieniach powitalnych zjazd dokonał wyboru prezydium w skład którego weszli

P. MARSZAŁEK KAROL GRZESIK, JAKO PRZEWODNICZĄCY,

pp. Piotr Polak z rybnickiego i Jan Potyka z Bielszowic, jako zastępcy przewodniczącego oraz pp. Stefan Ryszkowski i Augustyn Woźniak, jako sekretarze.

P. Marszałek Karol Grzesik obejmując przewodnictwo obrad zjazdu w krótkim przemówieniu podniósł charakter obrad i wezwał zebranych do usilnej pracy nad dalszym rozwojem związku przez dokonanie wyboru władz, któreby godnie reprezentowały związek i interesy jego członków. Po przemówieniu P. Marszałka Grzesika P. Wojewoda dr. Grażyński opuścił salę obrad **żywo i serdecznie żegnany przez zjazd.**

Z kolei zjazd przystąpił do wysłuchania sprawozdań. Jako pierwszy składał sprawozdanie prezes zarządu głównego **poseł Fesser** podnosząc, że z kryzysu organizacyjnego, wywołanego zerwaniem łączności z warszawską centralą ZZZ — **Związek wyszedł zwycięsko i posiada obecnie placówki swoje we wszystkich zagłębiach węglowych w Polsce, w których zorganizowanych jest zgórą 15 tysięcy członków.** Przy pośle Kapuścińskim pozostała nieliczna grupa, stanowiąca niespełna 3 proc. tej liczby członków, jaką Związek liczył przed oderwaniem się od centrali warszawskiej ZZZ. Pod koniec swego sprawozdania prezes poseł Fesser **złożył serdeczne podziękowanie tymczasowemu sekretarzowi generalnemu red. Józefowi Renikowi,** który na apel zarządu głównego stanął do współpracy w gorącym i przełomowym dla Związku czasie, a obecnie odchodzi na odcinek dawnej swej pracy, tj. do Redakcji „Polski Zachodniej". Wreszcie podziękował za ofiarną współpracę **wiceprezesowi Sewerynowi Grzelakowi** przy uporządkowaniu kasowości Związku oraz wszystkim członkom władz związkowych i kierownikom oddziałów za ofiarną i owocną pracę w okresie dla Związku krytycznym.

Następne sprawozdanie złożył tymczasowy sekretarz generalny Związku **red. Józef Renik,** który w dłuższym wywodzie nakreślił dzieje ostatnich trzech przełomowych dla Związku miesięcy i w końcu swego sprawozdania stwierdził, że rozbrat dokonany z warszawską centralą ZZZ.

NIETYLKO W NICZYM NIE USZCZUPLIŁ ORGANIZACJI, NIE POMNIEJSZYŁ JEJ BOJOWOŚCI, ZNACZENIA I WARTOŚCI W ZAWODOWYM RUCHU POLSKIM, ALE ODWROTNIE WZMOGNIŁ JEJ PODSTAWY PRZEZ NAWRÓT DO DAWNYCH ZAŁOŻEŃ IDEOWYCH I PROGRAMOWYCH.

Z kolei składali sprawozdania tymczasowy skarbnik główny **p. Seweryn Grzelak,** przewodniczący komisji rewizyjnej **p. Dominik Witek** i członek Sądu Związkowego p. **Milic.**

Sprawozdania delegaci przyjęli do wiadomości **bez dyskusji jednogłośnie udzielili ustępującym członkom zarządu absolutorium, dając tym samym wyraz głębokiemu przekonaniu, że ostatnie pociągnięcia zarządu głównego były zgodne z interesami Związku i jego członków.**

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, zjazd dokonał wyboru nowych władz związkowych do których weszli:

Zarząd główny — prezes poseł Franciszek Fesser, I wiceprezes Jan Bryła, II wiceprezes Ochman Antoni, III wiceprezes Stanisław Brzdęczak, sekretarz generalny Stefan Ryszkowski, skarbnik główny Seweryn Grzelak. Członkowie zarządu głównego: Herman Stanik z Rudy Śl., Szajbel Jan z Chorzowa, Franciszek Nagengast z Nikiszowca, Soblik Florian z Lipin, Nowak Jan z Dąbrówki Wielkiej, Gol Wilhelm z Kosztowów, Polak Piotr z Knurowa, Bańczyk Karol z Pszowa, Kucharski Wincenty z Zagłębia Dąbrowskiego i Nowotarski z Zagłębia Chrzanowskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Drzymała Jan, Witek Dominik, Borgieł Franciszek, Grabarczyk Paweł, Kruczek Franciszek, Bochynek Alojzy i Kontny Robert. Do sądu związkowego weszli pp.: Milic Wilhelm, Ryszka Teodor, Klaus Jan, Przywara Paweł i Potyka Jan. Jako zastępcy pp.: Brzęczek Franciszek i Głowik Józef.

Po dokonaniu koniecznych zmian w statucie zjazd przyjął obszerną rezolucję.

O TREŚCI IDEOWEJ I PROGRAMOWEJ,

którą w pełnym brzmieniu podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Z wniosków uchwalonych przez zjazd na uwagę zasługuje zamiana dotychczasowego pozdrowienia związkowego z „Cześć Pracy" na górnicze „Szczęść Boże".

DLA PANI

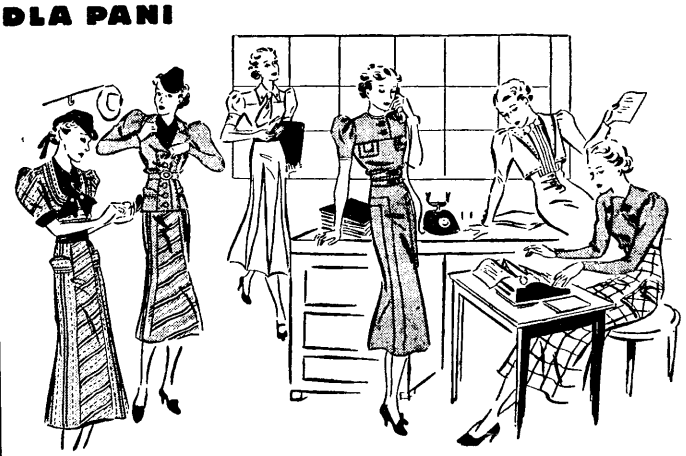

Ostatnie modele damskie do pracy biurowej.

— 40 —

I zawsze jestem szczęśliwy, rad,
Gdy z nim w daleki płynę świat! —

Taką piosenkę zanucił Karlik czystym dźwięcznym głosem.

Zanucił raz i drugi jakby ją chciał wbić Maćkowi w pamięć, a chłopak napół bezwiednie najpierw cicho, a później coraz głośniej począł wtórować:

— I zawsze jestem szczęśliwy, rad
Gdy z nim w daleki popłynę świat!

— A cóż to za koncert urządzacie — zapytał Jasiński wyelegantowany w odświętny mundur, i gotów do wycieczki na miasto.

— Taką piosenkę o „Roburze". Nasz hymn marynarski — odpowiedział Karlik.

— No, dobrze dobrze, śpiewajcie — rzekł Jasiński i skierował kroki do trapu, a po tym jakby sobie coś przypomniał zawrócił:

— Maciek, może chcesz co do swego taty napisać, bo taką kartkę mu posyłam z pozdrowieniami — powiedział i wyciągnął z kieszeni kolorową pocztówkę, na której Maciek rozpoznał widok portu w Kopenhadze.

— Dziękuję bardzo panu — wyszeptał uciszony boy.

— Masz ołówek i pisz. Tu jest miejsce, wskazywał sternik.

I Maciek dopisał te słowa:

„Drodzy i kochani rodzice! pozdrowienia zasyłam wszystkim w domu i rączki wasze całuję. Jest mi tu dobrze i kocham Robura". Skończywszy

— 41 —

oddał kartkę sternikowi i ołówek, a sam zabrał się znów do malowania odrapanych żelaznych poręczy przy schodach.

Tylko, że już teraz odleciała go ochota od śpiewu i rozmowy. Miałby zato chęć pójść z Jasińskim na miasto. Prosić jednak o pozwolenie nie śmiał. Mój Boże, boy okrętowy jest przecież na ostatnim miejscu. I tak Maćkowi się udało, że zaraz pierwszego dnia zyskał miłego przyjaciela w Karliku. I w ogóle na swój los nie mógł narzekać. Nikt mu nie dokuczał, owszem, wszyscy lubili jego uśmiechniętą zwykle i pogodną twarz. Przez kilka dni tak się z nim obchodzili, jak by tu był już Bóg wie jak dawno. Wielu przecież ludzi należących do załogi znało go zresztą z gospody „Pod Dorszem", temu też zawdzięczał Maciek tyle życzliwych spojrzeń, a nawet pewną pobłażliwość. Był naprawdę niemal jakby w domu, jak w rodzinie.

A jednak mocno się zasępił, to też Karlik go zagadnął:

— Co ci to za mucha synku na nos usiadła? Wyglądasz tak ponuro jak „Marmurowa Twarz" — dodał.

I Maciek zaraz się roześmiał. Jak „Marmurowa Twarz"? — czyli sam pan kapitan? — spytał. — Skąd takie wzięło się przezwisko dla komendanta?

— Jak to? — Nie wiesz. To od tego czasu, gdy stracił swą rodzinę. I Karlik zaczął opowiadać wszystko co sam słyszał od innych o przeszłości pana Stagniewskiego

szli przez Zawrat do Pięciu Stawów. Stąd pod wieczór chcieli spuścić się do Roztoki.

Ruszyli wzdłuż potoku na dół, ku Siklawie. Lecz ziemia i skały omarznięte — trafili na spadek trudny, — iść się nie dało. Tedy Daniel doradza — jak to zapewne mieraz czynił: — na ciupadze zjechać.

Bierze pod się ciupagę — rusza pierwszy. Ujechał moment — trafia na kamień olodziony: poderwało mu nogi, porwało go — i już bez woli zjechał aż na próg potoku, łamiąc stopami lód i wpadając do wody.

Student, który stał jeszcze na miejscu, słysząc wołanie zdołu, obszedł powoli zmarzlinę — z godzinę to może trwało, — zbliżył się ku Danielowi, który tkwił w lodzie zesłabiy, a nie mogąc zejść ku samemu niemu, rzucił mu pętlę związaną i wyciągnął go ku sobie.

— Słabo mi — mówi Daniel. — Podłóżcie mi co pod głowę.

A gdy mu ów podsunął plecak:

— Cuję, że tu już umrę. Uściskajcie mnie, panie.

Noc się zbliżała...
Serce Daniela ustawać poczęło:
— Dotąd, — powiada — dotąd...

Tedy w momencie tym ostatnim ocknął się w nim przewodnik. Cudowną mocą dźwigał się napoły i dłoń unosząc:

— Tędy idźcie, — pokazał, — potem na prawo... w dół... trafiecie prosto na drogę...

To rzekłszy, osunął się na ziem. I już nie żył.

Władysław Orkan.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek 5 lipca

Dziś: Antoniego
Jutro: Izajasza
Wschód sł. g.: 3,22
Zachód sł. g.: 19,59

NACZELNA ORGANIZACJA INŻYNIERÓW NA ŚLĄSKU

(—) Śląsko-Dąbrowski Oddział Okr. Naczelnej Organizacji Inżynierów R. P. (N. O. I.) na posiedzeniu zarządu oddziału wybrał prezydium w składzie: prezes: inż. E. Górkiewicz, wiceprezes: inż. I. Brach i inż. B. Gizjński sekretarz: inż. J. Możejko, zast. sekr.: inż. B. Narajowski Śląsko-Dąbrowski Oddział Okr. Naczelnej Inż. R. P. istnieje od czerwca 1936 r., skupiając następujące wyłącznie inżynierskie stowarzyszenia: Polski Zw. Inżynierów Budowlanych Oddz. Śl.-Dąbrowski, Zw. Inżynierów Chemików R. P. — Okręg Śląski, Zw. Polskich Inżynierów Elektryków Oddz. Śl.-Dąbrowski, Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych Koło Śląskie i Koło Dąbrowskie, w Polskich Inżynierów Kolejowych Koło w Katowicach Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich Oddz. Katowice i Koło w Dziedzicach. — Wymienione stowarzyszenia grupują łącznie ponad 800 inżynierów zatrudnionych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Śląsko-Dąbrowski Oddz. Okr. N. O. I. posiada własny lokal w Katowicach przy ul. pl. Wolności nr 8. Członkowie Śl.-Dąbrowskiego Oddz. N. O. I. biorą czynny udział w pracach przygotowawczych do I Polskiego Kongresu Inżynierów, który odbędzie się w dniach 12—16 września br. we Lwowie pod hasłem: „Mobilizacja twórczej energii dla uniezależnienia gospodarczego Polski".

ZATRUDNIENIE ROBOTNIKÓW NA ROBOTACH DROGOWYCH I WODNO-KOMUNIKACYJNYCH

(—) Stan zatrudnienia na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych wynosił na dzień 1. 6. 1937 r. ogółem 322.229 robotników. Z liczby tej 180.619 robotników pracowało z tytułu otrzymywanych zasiłków, 141.610 zaś tylko opłacanych gotówką i zbożem. Z tej ostatniej ilości było zatrudnionych na drogach państwowych 49.795 samorządowych 82.101 i wodno-komunikacyjnych 9714 robotników.

Z CZYTELNI PRAWNICZEJ

(—) Czytelnia prawnicza Śląskiej Bibliotekі Publicznej (zmach Województwa i Sejmu Śląskiego, pokój nr 368), będzie otwarta w okresie od 5 lipca do 15 sierpnia br. przed południem jak zwykle od 9 do 15 w soboty od godz. 9 do 13, po południu natomiast tylko w piątki od godziny 16 do 18. Czytelnia ogólna i wypożyczalnia Śląskiej Bibljotеki Publicznej pozostają na razie czynne w dotychczasowych godzinach, bez ograniczenia

Manifestacja P. P. S.

(—) W dniu wczorajszym w Katowicach Polska Partia Socjalistyczna urządziła manifestację, opowiadającą się za utrzymaniem autonomii śląskiej. Do Katowic przybyli reprezentanci kół śląskich, małopolskich oraz zagłębiowskich. Zebrali się oni na placu Targowym, skąd, po wysłuchaniu przemówień — ruszyli pochodem do Parku Kościuszki, gdzie manifestację zakończono.

POLSKIE RADIO PRZYSTĄPIŁO DO LMK.

(—) Oddział Pocztowego P. W. Polskiego Radia w Katowicach na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 2 lipca uchwalił jednogłośnie przystąpienie całego oddziału do Ligi Morskiej i Kolonjalnej w ramach odrębnego koła pn. Rozgłośnia Katowicka Polskiego Radia. Zawiadamiając o powyższym wszystkie pozostałe rozgłośnie z tym, by zorganizowały na swoim terenie identyczne koła, równocześnie otwiera Koło na terenie Śląska łączących szlachetnego zawodnictwa, apeluiąc pod adresem 2 instytucyj, by otworzyły oddziały względnie koła L. M. i K. Instytucjami tymi są Urząd Wojewódzki Śląski oraz P. K. O. Obie instytucje do zorganizowaniu zechcą wskazać dalszych kandydatów

CORAZ WIĘKSZY RUCH WYCIECZKOWY

(—) Ruch wycieczkowy pociągami popularnymi na Śląsku wzmaga się z miesiąca na miesiąc. W ciągu czerwca br. Liga Popierania Turystyki, Delegatura Katowice uruchomiła 22 pociągi popularne które przewiozły około 13.500 osób. W porównaniu z czerwcem ub. roku oznacza to wzrost frekwencji tych pociągów o około 4 000 osób

ROBOTNICY ŚLĄSCY MOGĄ WYJECHAĆ NA SZEŚĆ DNI DO SZTOKHOLMU

(—) Liga Morska i Kolonialna w Katowicach organizuje drugą z rzędu wycieczkę morską s/s „Kościuszko" do Szwecji. Wyjazd nastąpi w dniu 31 lipca br. W wycieczce tej będą mogli uczestniczyć również robotnicy śląscy. Cena uczestnictwa, łącznie z przejazdem, wyżywieniem i innymi kosztami wynosi od 75 zł do 120 złotych. Wycieczka ma charakter propagandowy z racji „Święta morza". Zapisy i informacje w biurze L. M. K. Katowice. Plebiscytowa 1.

Zwiększony zbyt węgla i koksu

Katowice, 5 lipca.

W mies. czerwcu br. zbyt węgla w kraju wzrósł nieco w stosunku do maja br., w szczególności w dostawach przemysłowych, w tym dla cukrowni, dalej dla przemysłu ceramicznego i metalurgicznego. Zbyt dla innego rodzaju odbiorców pozostał niemal bez zmiany, przy czym istnieje lekkie osłabienie w wysyłkach węgla dla celów opałowych.

Dostawy dla kolei wyniosły około 120 proc. normalnego zapotrzebowania. Zwiększył się również nieco zbyt koksu w czerwcu a to pod wpływem większego zapotrzebowania hut żelaznych.

Wycieczki do Paryża na Wystawę Wszechświatową z 11 i 17 dniowym okresem trwania w cenie od **zł 150.-** organizuje:
Polskie Biuro Podróży „FRANCOPOL" Katowice, Dworcowa 18 tel. 341-08
Wycieczki wyruszają regularnie **co 6 dni.**

W północnej części pow. wileyskiego w pobliżu granicy sowieckiej leży miasto Budsław, w którym rok rocznie w dniach 1 i 2 lipca odbywają się tradycyjne odpusty - kiermasze, połączone z dużym zjazdem ludności z całej Wileńszczyzny. Widok kościoła w Budsławiu i Rynku, podczas dorocznego odpustu-kiermaszu.

Usiłowane samobójstwo bezdomnej

Katowice, 5 lipca.

W ubiegłą środę wieczór na jednej z ulic Zawodzia, dzielnicy Katowic, usiłowała pozbawić się życia młoda kobieta. Denatka wypiła większą ilość lizolu, tak, że wkrótce poczęła się wić w boleściach. Przechodnie zawiadomili policję, która przewiozła nieszczęśliwą samobójczynię do szpitala miejskiego w Katowicach. Według orzeczenia lekarzy stan denatki jest ciężki; po przeprowadzeniu zabiegów czucących pozostawiono ją pod opieką szpitalną.

Jak wykazały wstępne dochodzenia władz bezpieczeństwa, niedoszłą samobójczynią jest Maria Żaganówna, lat około 23, bez zawodu i stałego miejsca zamieszkania. Powodu zamachu na życie Żaganówny dotąd nie udało się ustalić.

„Proszę posłuchać wyroku"...

KARA ZA PRZECHOWYWANIE KARABINU WOJSKOWEGO.

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku stanął Józef Sosna z Kleszczewa, oskarżony o przechowywanie karabinu wojskowego. Na rozprawie Sosna tłumaczył się, że karabin przechowywał jako pamiątkę z powstania. — Sąd skazał oskarżonego na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

ARESZTANCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Niezwykle ciekawą sprawą zajmował się w ub. sobotę Sąd Okręgowy w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiedli mieszkańcy wioski Makoszowy Jerzy Wróbel i Wojciech Cieślik, oskarżeni o ucieczkę z aresztu. Wymienieni zostali zamknięci w dniu 17 marca br. w aresztach. Przy pomocy podrobionych kluczy Cieślik i Wróbel zdołali wydostać się z zamknięcia. Ku wielkiemu zdziwieniu strażników, obaj aresztanci powrócili po 24 godzinach do aresztu. Mimo tego jednak sporządzono przeciwko nim doniesienie karne za ucieczkę z aresztu.

Na rozprawie na pytanie przewodniczącego, dlaczego uciekli z aresztu i znowu po tym do niego wrócili dobrowolnie, odpowiedzieli obaj oskarżeni, że w areszcie cierpieli głód. Wydostali się przeto z aresztu i po zaspokojeniu głodu w domu wrócili do aresztu z powrotem. Sąd wymierzył każdemu po 1 mies. aresztu.

GDY ALKOHOL SZUMI W GŁOWIE.

W Sądzie Okręgowym w Rybniku znaleźli się Emil Brachacki i Leon Górniczak, bez stałego miejsca zamieszkania. Obaj bawiąc dnia 13 lutego br. w poczekalni II klasy na stacji w Rybniku zostali wezwani przez dyżurującego na stacji kolejarza do przedłożenia biletu, gdyż tylko posiadacze biletów kolejowych mogą przebywać w poczekalni. Wymienieni będąc w stanie pijanym zamiast przedłożyć bilety, których zresztą nie posiadali, rzucili się na kolejarza i pobili go dotkliwie. Wezwano pomocy innych kolejarzy, którzy awanturników oddali w ręce policji.

Sąd skazał Brachackiego na 3 miesiące i Górniczaka na 4 miesiące aresztu.

TERENY BUDOWLANE — MIEJSCEM DRĘCZENIA ZWIERZĄT

(—) Nie wielkość ciężaru ale waga naładowanego wozu jest miarą przeładowania. Furа pierza chociaż jest wielka jest lekka, natomiast kilka cur żelaznych, czy betonowych aczkolwiek niepokaźnych mogą kilkakrotnie przewyższać ciężar przepisowy. Koń w pojedynke może uciągnąć maksimum 400 centel i to pod warunkiem że jest dobra droga. Zwracamy uwagę na teren budowlany, który jest grząski i miękki i nie pozwalajmy drecząc koni. Połowę należy zwalić przed terenem objętym budową albo zaprząc drugiego konia. O wszelkich aktach sadyzmu woźniców, dozorców itp. należy zawiadamiać posterunki policyjne.

GODZINY URZĘDOWE NA POCZCIE PROWINCJONALNEJ

(—) Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach komunikuje, iż w urzędach pocztowo-telegr. Bystra Istebna, Jastrzębie Zdrój, Ustroń i Wisła 1 oraz w agencji pt. Goczałkowice Zdrój rozszerza na czas od 1 lipca do 31 sierpnia br. godziny urzędowe dla pocztowej służby zewnętrznej od 8 do 18 bez przerwy.

Kredyty pod rejestrowy zastaw zboża

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Katowicach rozprowadzać będzie w sezonie 1937-38 kredyty rejestrowe pod zastaw zboża na następujących warunkach: Kredyt udzielany będzie pod zastaw rejestrowy: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, rzepaku, rzepiku, zarówno w snopie jak i w ziarnie, oraz gryki, grochu, peluszki, łubinu, fasoli, lnu i konopi — wyłącznie w ziarnie. Wysokość kredytu ustalana będzie według następujących norm: przy pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie zasadniczo do 60 proc. wartości giełdowej zboża w snopie, oraz do 70 proc. wartości zboża w ziarnie, jednak zarówno przy zbożu w snopie jak i w ziarnie nie więcej jak na 1 q 14, zł przy życie, 17 zł przy pszenicy, 15 zł przy jęczmieniu i 12 zł przy owsie; na groch, peluszkę, łubin, fasolę i grykę do 30 proc. wartości, na rzepak, rzepik, siemię lniane i konopie do 50 proc. wartości.

Wysokość oprocentowania od powyższych kredytów wynosić będzie 4½ proc. w stosunku rocznym bez dodatkowych kosztów, za wyjątkiem kosztów blankietów wekslowych, które musi pokryć sam pożyczkobiorca. Spłata kredytu winna nastąpić najdalej do dnia 30 6. 1938 r. z tym, że będzie on spłacany w ratach miesięcznych, w początkowych miesiącach w wysokości 20 proc. udzielonego kredytu, a w końcowym miesiącu 10 proc. Pożyczki pod rejestrowy zastaw zboża będą udzielane w sumach nie niższych jak 2 000 zł. Reflektanci winni zgłaszać się osobiście lub pisemnie do Państwowego Banku Rolnego oddział w Katowicach celem otrzymania potrzebnych formularzy i wyjaśnień.

Jak w roku zeszłym — przewidziane jest również w bieżącym roku udzielanie 25 proc. zaliczek na poczet kredytu tym rolnikom, którzy z kredytu rejestrowego dotychczas należycie się wywiązywali i całkowicie go spłacili.

Zaburzenia w trawieniu. Poważni interniści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** dla żołądka przeładowanego jedzeniem i piciem. (o)

WYJAZD DZIECI DO JASTRZĘBIA

(—) We wtorek 6 lipca wyjeżdża 50 chłopców na 4-tygodniową kurację do sanatorium dla dzieci m. Katowic w Jastrzębiu Zdroju. Rodzice, których dzieci zostały wyznaczone przez Urząd Opieki Społecznej do leczenia w Jastrzębiu Zdroju winny ze swymi dziećmi stawić się w powyższym dniu punktualnie o godz. 7 rano na dworcu w Katowicach w hali II.

Z Walnego Zebrania członków Banku Reiffeisena

1 lipca rb. odbyło się Walne Zgromadzenie członków spółdzielń zrzeszonych w Polskim Banku Reiffeisena z udziałem Śl. Urzędu Wojewódzkiego Państw. Banku Rolnego, Śl. Izby Rolniczej oraz Związku Rewizyjnego. Porządek obrad obejmował poza sprawozdaniem szereg zagadnień, których realizacja konieczna się stała w związku z tendencją władz banku zmierzającą do rozszerzenia swej działalności, jako centrali na wszystkie gałęzie spółdzielń Województwa Śląskiego, a więc banki ludowe, spółdzielnie rolniczo-handlowe, mleczarskie itp. W związku z tym zmieniono nazwę banku, statut oraz regulamin. Nowa nazwa instytucji brzmi obecnie: Śląski Centralny Bank Spółdzielczy" spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

Na mocy nowego statutu obniżona została jednostka udziałowa z dotychczasowej sumy zł 1.000 przy dodatkowej jednokrotnej odpowiedzialności na zł 200 przy dziesięciokrotnej odpowiedzialności. W ten sposób umożliwione będzie uczestniczenie w charakterze członka nawet mniej zasobnym spółdzielniom. Jednocześnie ustalono po myśli art. 36 ust. o spółdzielniach że w przyszłości kredyty, udzielone jednemu członkowi nie mogą przewyższać sumy 20 razy większej od uiszczonych już przez danego członka wpłat na poczet zadeklarowanych udziałów.

Z Siemianowic

ULOTKI KOMUNISTYCZNE

(Si) Policja siemianowicka odnalazła w ub. sobotę w nocy rozrzucone koło szybu parkowego w Siemianowicach ulotki komunistyczne podpisane przez Komitet Centralny K. P. P. noszące datę Czerwiec 1937 r.

Z Chorzowa

WALNY ZJAZD BYTOMIAKÓW

(=) Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śl. na powiat Bytomski, uch. z siedzibą w Chorzowie, zwołuje doroczny Walny Zjazd Powiatowy na niedzielę, 11 lipca o godz. 10 w Chorzowie I, Plac Marsz. Piłsudskiego sala posiedzeń Rady Miejskiej i uprasza wszystkich delegatów poszczególnych Grup o punktualne i pewne przybycie.

Angażowanie pracowników samorządowych

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, polecił wszystkim wojewodom i prezydentowi m. st. Warszawy, aby ze swej strony zalecili przewodniczącym związków samorządowych, żeby w miarę otwierania się wakansów na stanowiska pracownicze w służbie samorządowej, a w szczególności w mniejszych miastach i gminach wiejskich, o ile możności brali pod uwagę kandydatury absolwentów kursu Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego. Dotyczy to zarówno tegorocznych absolwentów, jak i tych słuchaczy wyższych uczelni, którzy kurs taki ukończą w latach następnych.

Uwzględnienie kandydatur wychowanków Instytutu zapewni związkom samorządowym dopływ młodych sił, posiadających zarówno pełne kwalifikacje naukowe, jak i pewne specjalne wykształcenie samorządowe, z drugiej strony uwzględnianie tych kandydatur może mieć dodatnie znaczenie dla rozwiązania problemu młodej inteligencji.

Zapotrzebowania należy zgłaszać bezpośrednio do Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85-I

Z Pszczyńskiego

PANEWNIK UCHWALIŁ PLAN ZABUDOWANIA

(P) Na ostatnim posiedzeniu Rada gminna w Panewnika uchwaliła plan linii regulacyjnych i zabudowania gminy. Plan sporządziło Biuro Plan Regionalnego w Katowicach, plan ten odpowiada w zupełności potrzebom miejscowości. Uchwalono dalej zakupić od Księcia von Pless 1 i pół ha gruntu położonego w centrum miejscowości pod budowę domu gminnego. Na pokrycie należności za grnt postanowiono zaciągnąć z Funduszu Pracy wzglednie Śląskiego Funduszu Gospodarczego pożyczkę w kwocie 70 tys. złotych. W dalszym ciągu posiedzenia przyłączyła się Rada Gminna większością głosów do wniosku Zarządu gminnego o wcielenie gminy Panewnik do powiatu katowickiego.

UROCZYSTOŚĆ W PIOTROWICACH

(P) Z okazji 15 rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich na Górny Śląsk oraz podpisanie Konwencji Genewskiej urządzono w Piotrowicach uroczystą akademię. W sali kina „Metropol" przemawił naczelnik p. J. Karkoszka a następnie przesunęły się przed oczyma zebranych barwne przeźrocza z obecnych warsztatów pracy Powstańców Śląskich. Piękne zdjęcia krajobrazu Śląskiego fragmenty z III krwawych powstań śląskich oraz uroczystego obchodu 15 przyłączenia Śląska do Polski zakończyły uroczystość. Objaśnień przeźroczy udzielał p. Mach.

UCHWAŁY RADY GMINNEJ W ĆWIKLICACH

(P) Na ostatnio odbytym posiedzeniu Rady gminnej w Ćwiklicach dokonano otwarcia ofert w związku z przetargiem na budowę szkoły powszechnej. Po zaznajomieniu się z ofertami uchwaliła Rada gminna odstąpić od decydowania w sprawie oddania robót i przekazać sprawę te Urzędowi Wojewódzkiemu. Następnie zlecono Komisji Sanitarnej przeprowadzić w najbliższym czasie lustrację w miejscowości i przedłożyć na następnym posiedzeniu sprawozdanie z jej wyniku.

Z Rybnickiego

WCZESNE ŻNIWA W POW. RYBNICKIM

(R) Ostatnie dni pogodne sprawiły, że w niektórych częściach powiatu rybnickiego rozpoczęły się żniwa. Na polach ukazują się już kopki zboża.

WYPADEK POLICJANTA

(R) Jadący w ub. piątek szosa z Turzy Śl. do Gorzyc na rowerze posterunkowy Lampart z Gorzyc wskutek defektu w kierownicy padł na szosę, doznając poważnych obrażeń głowy i twarzy. Rowerzyste oddano pod opiekę lekarską.

Z Bielskiego

POD ADRESEM DYREKCJI POCZT W KRAKOWIE

(B) Urząd Pocztowy w Ketach po godzinie 21 w dnie powszednie a w święta po godzinie 12 w południe przestaje być czynnym przez co w porze nocnej połączenie telefoniczne jest niemożliwe. Zachodzą nie raz nagłe wypadki nieciekierpiące zwłoki, przeto mieszkańcy i letnicy zwracają się do Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów w Krakowie z apelem o wprowadzenie służby nocnej w Urzędzie pocztowym w Kętach — Podlesiu.

Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45. Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Z obrad Wydziału Powiatowego w Pszczynie

Pszczyna, 5 lipca.

W dniu 25. czerwca obradował Wydział Powiatowy w Pszczynie. Po załatwieniu rozpraw ustnych uchwalono nowy statut dla Komunalnej Kasy Oszczędności w Pszczynie. Wielu organizacjom społecznym przyznano subwencje. Na zabudowanie poza zamkniętym obwodem miejscowości powiatu, udzielono kilkanaście zezwoleń. Gminie Łaziska Górne zezwolono na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 10 tys. złotych na budowę mieszkań przy szkole na Kolonie Kopanina. Gminy Górę i Zawadkę uchwalono połączyć w jedną jednostkę administracyjną pod nazwą Góra — Zawadka. Dla gmin Ćwiklic i Wisły Wielkiej zatwierdzono statuty w przedmiocie pociągania podatników do usług drogowych. Gminie Piotrowice zezwolono na zaciągnięcie pożyczki na budowę baraku dla bezdomnych, którego brak daje się w miejscowości poważnie odczuwać.

Umowy o dostarczenie energii elektrycznej, zawarte między Zakładami „Elektro" a gminami Borowawieś i Zawada, uległy zatwierdzeniu. Zatwierdzono również statuty regulujące stosunki prawne urzędników gminnych dla gmin Piotrowic i Imielina. Gminie Hołdunów przyznano jednorazową subwencję na cele szkolne.

Włamania w powiecie katowickim

21-letni włamywacz Alojzy Pietruszka z Szopienic (ul. Piaskowa 5) wybrał się na wyprawę złodziejską do mieszkania Heleny Fijnowei w Katowicach przy ul. Gliwickiej 23. W dniu 3 lipca Pietruszka wszedł do mieszkania przy pomocy podrobionych kluczy i rozpoczął gospodarować, zabierając garderobę, kosztowności i drobną gotówkę. W chwili kiedy złodziei zamierzał wyjść nadeszła właścicielka i wszczęła alarm, zdołała ująć Pietruszkę i oddać w ręce posłańca.

Tego samego dnia w godzinach porannych do nie zamkniętego mieszkania Franciszki Bejcewei w Pawłowie przy ul. Piaskowej 8 wszedł dotąd nie znany sprawca i korzystając z nieobecności gospodyni skradł zegarek męski, garderobę i 30 złotych w gotówce.

W Kochłowicach w nocy na ubiegłą sobotę nieznani dotąd złodzieje włamali się do sklepu towarów spożywczych Piotra Sienki przy ul. Nowowiejskiej 6. Sprawcy dostali się do składu przez okno od strony podwórza i zabrali ze sobą bogaty łup — towary kolonialne wartości 1,300 złotych. Okradziony kupiec jest ubezpieczony.

W zupełnie identyczny sposób również tej samej nocy włamano się do składu Gertrudy Eismanowei w Bielszowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 9 i skradziono towary spożywcze wartości 120 złotych. Policja prowadzi dochodzenia i jest już na tropie złodziei.

Włamania do restauracji Eugeniusza Kiery w Mysłowicach przy ul. Bytomskiej 31 dokonali fachowcy": włamywacze w nocy na dn. 3 bm weszli do piwnicy położonej pod restauracją, a stąd wybili otwór w klapie prowadzącej do lokalu. Ta sama droga sprawcy zbiegli, zabierając napoje wysokoprocentowe papierosy oraz rewolwer kieszonkowy.

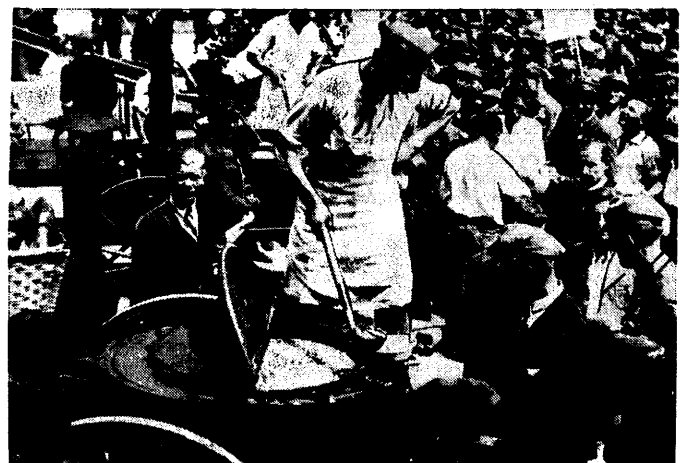

Podczas dwudniowego jubileuszowego zjazdu Katolickich Stowarzyszeń młodzieży męsk. w Poznaniu, celem organizacji należytego wyżywienia kilku tysięcy uczestników zjazdu zawiązał się specjalny komitet tanich kuchen im. ks. kardynała Dalbora, który uruchomił 22 kuchnie polowe. Z kuchen tych uczestnicy zjazdu otrzymali przeszło 15 tysięcy zdrowych i smacznych porcyj obiadowych. Na zdjęciu naszym członkowie Katolickich Stowarzyszeń młodzieży przy kuchniach polowych

Głupi wymysł bezbożników

Pismo „Za Komunisticzeskoje Proswieszczenie" pisze, że związek bezbożników wspólnie z komisariatem oświaty wprowadził w roku ubiegłym nowy sposób walki z religią, zwłaszcza na wsi. Dla celów propagandowych zostawiono odłogiem kawałki pola, przy których ustawiono słupy z plakatami noszącymi napisy: „Grządki Boże". Na grządkach tych wyrosły pokrzywy i chwasty. Związkowi bezbożników chodziło o wykazanie wobec mas ludności wiejskiej, że cuda boskie nie istnieją, a pole na którym nie pracowano, nie może wydać żadnych zbiorów. Dotychczas ludność wiejska zamiast przekonać się do zasad bezbożników, z coraz większą niechęcią odnosi się do władz sowieckich zwalczających religię. Pismo zauważa, że eksperyment ten był najgłupszym wymysłem na jaki się było może zdobyć, tym niemniej przypisuje ten „głupi wynalazek" wrogom ludu, z którą to opinią spotyka się każde nieudane w Sowietach przedsięwzięcie.

Z Cieszyńskiego

CENY MĄKI I CHLEBA

(C) Starosta cieszyński ustalił następujące ceny na: mąkę pszenną 53 gr. mąkę żytnią 70 proc. 43 gr, mąkę żytnią 82 proc. 40 gr. mąkę żytnią 95 proc. 36 gr. chleb żytni z mąki żytniej wymiału 0—75 proc. 39 gr. 0—82 proc. 36 gr. 0—95 proc. 33 gr. Ceny powyższe obowiązują w całym powiecie cieszyńskim poczawszy od dnia 25 czerwca br.

Rekord autożyra

Na lotnisku w Bremie aparat autożyro konstrukcji prof. H. Focke, pilotowany przez lotnika Rohlfsa pobił dziś wszystkie rekordy między dynarodowe dla tej kategorii maszyn. Aparat osiągnął wysokość 2500 m., utrzymywał się w powietrzu 1 godzinę 20 minut, 49 sekund i rozwinął na przestrzeni 20 klm. szybkość 122, 553 klm. na godz.

RADIO KATOWICE

Poniedziałek 5 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Piosenki włoskie i hiszpańskie — płyty. 12.40 A veja poświęcona rzemiostu drukarskiemu. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Mały Korsykanin" — audycja dla dzieci starszych. — 16.15 Utwory fortepianowe na 4 ręce Juliusza Zarębskiego. 16.45 „Tajemniczy człowiek — pułkownik Lawrence" — felieton. 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 17.50 „Żubr" — pogadanka. 18.00 „Nad morzem u schyłku lata" — pogadanka. 18.15 Muzyka skandynawska z płyt. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Po biegu kolarskim dookoła Polski". 19.40 „Pływactwo polskie na przełomie" — pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 W setną rocznicę urodzin Władysława Żeleńskiego. 2.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Wtorek 6 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Muzyka ludowa (płyty). 15.30 Muzyka taneczna (płyty). 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci starszych. 16.20 Mandoliny i ksylofon (płyty). 16.45 „O najdziwniejszej puszczy w Polsce" — felieton. 17.00 W setną rocznicę urodzin Władysława Żeleńskiego. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Podhale ludowe z okolic Syrynu. 18.30 Piosenki (płyty). 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Wesoły dialog. 19.15 I audycja z cyklu „Symfonia Beethovena". 18.50 Urlop wypoczynkowy czy sportowy — pogadanka. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Wielki świat Capowic" — Jana Lama — recytacja. 22.00 Pieśni węgierskie. 22.30 Pieśni włoskie i hiszpańskie (płyty). 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 2 lipca 1937 r.

CAPITOL: Z powodu renowacji kino zamknięte.
CASINO: „Hotel Savoy 217".
COLOSSEUM: „Narzeczona z Wiednia".
RIALTO: „Król żebraków".
STYLOWY: „Diabły dzikiego Zachodu". „Trudno jest latwo zarobić".
UNION: „Zapomniane twarze" — „Katarzynka".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Godzina pokuty" i dobry nadprogram

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „W zamieci zelazo i ognie".
RIALTO: „Cyganska dziewczę".
CHORZÓW — APOLLO: „Brutal" i „Wielki plan".
COLOSSEUM: „Wyspa w płomieniach" i „Król Burlesk".
DELTA: „ROK 2000" i „Kłopoty sportowca".
ROXY: „Penny" i „Bohater z Texas".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Podróż miłionera", „Onet leci do Chin".
MYSŁOWICE — ODEON: „Moja maleńka". — HELIOS: „Północ woła" i „Człowiek o stu twarzach".
PIOTROWICE — METROPOL: „Burlak z nad Wołgi". W jesienny wianku miłości.
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Jestem niewinny", nadprogram.
SZARLEJ — APOLLO: „Krew na morzu", „Miłość szpiega" i PAT.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Orły na uwięzi", „Dwoje z tłumu". — COLOSSEUM: „Syn Admirała", „Czarownica z Salem".

Odpowiedzi redakcji

P. W. K. 1) Na podstawie obowiązujących przepisów w przedsiębiorstwach zatrudniających 5 pracowników i więcej, robotnicy muszą być ubezpieczeni w Funduszu Pracy. 2) Ponieważ nie znamy dokładnie sprawy, to trudno poradzić. Jeżeli adwokat zajął pisemne stanowisko, że wypłacić z pewnością opiekunowi nie zostało przyznane prawo ubóstwa, na podstawie którego ząd wyznacza adwokata, który potem za darmo prowadzi sprawę. Trzeba udać się do sądu opiekuńczego przy sądzie grodzkim, podając sędziemu sierocemu, w jak ciężkim położeniu znajduje się dziecko.

Kandydat bio. Leśniczy (myśliwy) musi mieć ukończonych 2 klasy gimnazjum nowego typu i 2-letnią praktykę u leśniczego. Generalna Dyrekcja Ks. Pszczyńskiego może podać Panu, ile ma leśniczych w powiecie pszczyńskim. Leśniczy może przyjąć jednego lub też więcej praktykantów, jeżeli chce. Szkoła leśniczą w Cieszynie, w której się Pan chce kształcić na leśniczego, poda Panu dalsze warunki.

J. K. F. Dąbrowka Mała. 1) Wypłata wkładek oszczędnościowych zależy od majątku banku, nabytego przed 1 stycznia 1923 r. Chodzi tu o oszczędności, złożone przed wojną światową oraz podczas inflacji czyli dewaluacji (spadku wartości pieniądze. 2) Po żonie bezdzietnej, posiadającej majątek i zmarłej bez testamentu, mąż otrzymuje pół majątku, a krewni żony (w pierwszym rzędzie rodzice) drugą połowę majątku. W sprawie spadkowej trzeba zwrócić się do notariusza.

Komunikaty

BACZNOŚĆ POWSTAŃCY - UCHODŹCY Z POW. OPOLE — OLESNO!

1) Zebranie miesięczne Grupy m. Związku Powst. Śl. w Katowicach odbędzie się w środę 7 bm o godz. 19.30 w Strzesze Górniczej. O liczny udział zabrasza Zarząd.

2) Wszyscy członkowie Grupy Opolsko-Oleskiej wolni od zajęć służbowych biorą udział w pogrzebie członka śp. Pawła Zawady, który się odbędzie w poniedziałek o godz. 15.30 ze szpitala św. Elżbiety na cmentarz przy ul. Francuskiej. Członkowie innych Grup proszeni są o wzięcie udziału w pogrzebie. Zarząd.

o puchar Pana Prezydenta R. P.

Śląsk—Poznań 3:0 (2:0)

Wczoraj na stadionie PW. w Katowicach odbył się mecz piłkarski między Śląskiem a Poznaniem w ramach zawodów o puchar P. Prezydenta R. P. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Poznań: Majewicz (HCP.), Boetcher (HCP.), Dusik (Legia), Dembiński (Warta), Woźniczak (HCP.), Jakubowski (H. C. P.), Markiewicz (Legia), Białas (K P. W.), Skowroński (Legia), Lis (Warta) Mazgaj (Legia).

Śląsk: Zdeblok (Słowian), Michalski (Naprzód), Zeifert, Bryła (Śląsk), Dytko (Dąb) Waluś (Śląsk), Szolz (Słowian), God i Cebula (Śląsk), Stanowski (Naprzód), Stachelski (Bytków).

Pierwsze minuty gry są jałowe do piero w 17 min. God z podania Stachelskiego strzela pierwszą bramkę dla Śląska. W chwilę potem ten sam gracz z wolnego lokuje piłkę wspaniałą bombą do bramki Majewicza. Śląsk gra lewą stroną, prawą stroną kombinacje dochodzą tylko do Goda. Dytko jest wszędzie, tylko nie tam, gdzie być powinien. Tym też należy tłumaczyć że ataki śląskie rwą się nie mając należytego wsparcia w środkowym pomocniku. Ostatnie 15 minut należą do Poznania, który grając zupełnie poprawnie w polu wykazuje dziwną niezaradność pod bramką. Cebula mało ruchliwy, źle się ustawia i podaje nie celnie. W tym to okresie w 43 minucie Szolc fatalnie marnuje jedyną okazję podłując z najbliższej odległości.

W drugiej połowie gra się ożywia. Więcej z gry mają Poznaniacy, którzy w 17 minucie marnują idealną pozycję podbramkową. Jeden z ataków śląskich przynosi im trzecią bramkę w 24 min. po przerwie kiedy Cebula po ładnym przebiciu strzela niecelnie. Atak gości się zmienia, Białas idzie na prawą pomoc a na jego miejsce wchodzi Dembiński. To jednak nie przynosi upragnionej zmiany w wyniku.

Widzów ponad 1000. Sędzia p. Jędraszak z Łodzi.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie KS. Nikisz 20 — KKS. Pogoń Katowice I. juniorzy 2:2: (1:0).

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, które rozpoczęły się w sobotę, stały pod znakiem zawodników młodych, wybijających się dopiero. Na starcie brakło Biniakowskiego i Iwaka na 400 m; pod nieobecność tych zawodników wygrał bieg na tym dystansie Kucharski dość łatwo. Dobrze spisał się w tym biegu zawodnik Stadionu chorzowskiego Krawczyk, który zajął drugie miejsce.

BIEG NA 100 METRÓW NALEŻAŁ DO NAJCIEKAWSZYCH PUNKTÓW ZAWODÓW.

W przedbiegach już dało się zauważyć, że Zasłona, dotychczasowy specjalista od 200 m biegra w biegu tym decydującą rolę. W półfinale osiągnął on czas 10,8 sek., podczas gdy jego najgroźniejszy konkurent i faworyt tego dystansu Popek uzyskał dobry czas 10,9. Z wielkim zaciekawieniem oczekiwano pojedynku tych zawodników w finale. Oczekiwany finał zawiódł jednak nadzieje tych, którzy spodziewali się, że przyniesie on dokonały czas. Gdyby nie fatalny start (3 falstarty w finale!) napewno wynik byłby lepszy, chociaż czas uzyskany przez Zasłonę 10,8 sek.) też jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce.

BIEG NA 10 KM. BUDZIŁ RÓWNIEŻ WIELKIE ZACIEKAWIENIE.

Na starcie stanęła cała elita długodystansowców Polski jedynie bez Kusocińskiego. Z początkiem biegu Noji trzyma się na 4 pozycji jednak po trzech rundach wysuwa się na czoło i dyktuje bardzo ostre tempo, którego z wyjątkiem Wirkusa nikt z zawodników nie wytrzymał, to też odległość między Nojim oraz Wirkusem a resztą zawodników dochodziła w końcu biegu przeszło do 2 okrążeń. Wielkiego tempa biegu nie wytrzymał Fiałka, który po 15 okrążeniach wycofał się. Również nie ukończył biegu Hartlik. Rezultatem takiego tempa musiał być też dobry czas biegu. I rzeczywiście osiągnięty przez Nojego czas jest najlepszym rezultatem europejskim w bieżącym sezonie na tym dystansie. Również Wirkus zapisał na swe konto drugi najlepszy czas europejski. Noji zwycięstwo swe zapewnił sobie wspaniałym finiszem w ostatnim okrążeniu. Wirkus, który przez cały czas biegu szedł na równi z Nojim, nie potrafił mu dotrzymać pola i na ostatnich metrach przegrał.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI PIERWSZEGO DNIA ZAWODÓW SĄ NASTĘPUJĄCE:

Pchnięcie kulą:

1. Gierutto Warszawianka Warszawa 14,62 m 2 Praski KS. Z. Strzel. Katowice 13,58, 3. Hoffmann Karol AZS. Poznań 13,54..

10.000 m.

1. Noji Grupa Olipijska 32,01,4, 2. Wirkus Wacław Warszawianka Warszawa 32,12,4, 3. Marynowski Jan, Warszawianka Warszawa 33.30,6.

Skok w dal z rozbiegiem:

1. Hoffmann Marian A. Z. S. Poznań 7,14 m, 2. Hanks Tadeusz, Warszawianka Warszawa, 7,00 m, 3. Hoffmann Karol AZS. Poznań 6,97. 6,97,

Rzut dyskiem:

1. Gierutto Warszawianka Warszawa 45,14 m, 2. Fiedoruk Warszawianka Warszawa 40,38 m, 3. Praski H. KS. Zw. Strzel. Katowice 39,90 m.

110 m. płotki:

1. Haspel M. A. Z. S. Lwów 15,5, 2. Dunecki K. P. W. Pomorzanin Toruń 16, 3. Szmidt P. A. Z. S. Poznań 16,5.

400 m.

1. Kucharski Pogoń Lwów 50,2, 2. Krawczyk Stadion Chorzów 51,4, 3. Szefler Warszawianka Warszawa 51,4.

100 m.

1. Zasłona P. K. S. Sparta 10,8, 2. Dunecki K. P. W. Pomorzanin Toruń 10,9, 3. Popek AZS. Poznania 11,0.

800 m.

1. Gąsowski Legia Warszawa 1,59,2, 2. Soldan Cracovia Kraków 1,59,7, 3. Korzeniowski Pogoń Lwów 2,01,2.

Po pierwszym dniu zawodów w ogólnej punktacji prowadziła:

1. Warszawianka Warszawa 77 pkt., 2. A. Z. S. Poznań 45 pkt., 3. K. P. W. Toruń 18 pkt., 4. Pogoń Lwów 18 pkt., 5. A. Z. S. Lwów 15 pkt.

Pulska — Numunia 2:3

do przerwy

Na kilka minut przed wydaniem pierwszego nakładu „Polski Zachodniej" połączyliśmy się telefonicznie z boiskiem Ł. K. S-u w Łodzi, na którego terenie odbywa się międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Polski i Rumunii.

Do przerwy Rumuni uzyskali 3 bramki a Polska 2. Spodziewać się należy zmiany sytuacji po przerwie, bowiem Rumuni grają teraz pod słońce i nasza jedenastka ma szanse ewentualnego odegrania się. Rumuni grają bardzo żywo i ładnie. Zawodom przygląda się około 25.000 widzów.

Szczegóły i ostateczny wynik meczu **Polska — Rumunia podamy w drugim wydaniu „Polski Zachodniej".**

Kapiak Józef zwycięzcą 8 etapu

Urbaniak jechał na obręczy

ŁÓDŹ. Etap 8 wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Włocławek — Łódź wprowadził duże zmiany w klasyfikacji zespołowej. Świetnie jadąca drużyna Polski 3 złożona z młodych zawodników, miała pechowy dzień. Najlepszy z drużyny Urbaniak miał aż trzy defekty gum. Nie mając trzeciej gumy zapasowej jechał na obręczy. Drugi z kolei Wiśniewski jadąc w czołowej grupie połukł się. Pozostali dwaj mieli po kilka defektów gum. W ten sposób drużyna Polski 3 spadła w ogólnej klasyfikacji na drugie miejsce ustępując pierwsze miejsce drużynie Polski 1 Poza tym wycofana została drużyna węgierska w której najlepszy zawodnik węgierski Eles złamał w Łęczycy koło i padając na bruk zranił się poważnie w głowę. Został on odwieziony do szpitala w Łodzi. Z drużyn zagranicznych została jedynie rumuńska która świetnie jechała.

Przebieg walki na trasie był na ogół dość monotonny urozmaicony od czasu do czasu nieudanymi ucieczkami. Dopiero na 3 km przed Ozorkowem, gdzie rozpoczęły się „kocie łby" uciekł Kapiak Józef, zdobywając na mecie około 2 km przewagi nad pozostałymi. Dystans 112 km pokrył zwycięzca w 3:32:58 Drugi Ignaczak 3:36:14 trzeci Napierała 3:36:15.

W klasyfikacji ogólnej indywidualnej prowadzi:

1) Napierała 38:18:34
2) Wasilewski 38:21:21,6,
3) Kapiak J. 38:32:58,4,
4) Ignaczak 38:41:32,6

Zawody lotnicze w Katowicach

oraz meeting z udziałem asów lotnictwa sportowego

Jak już donosiliśmy Aeroklub Śląski urządza w dniu 11 lipca br. drugie śląskie zawody lotnicze z udziałem wszystkich aeroklubów regionalnych. Dotychczas zgłoszono 15 samolotów. Zawody składać się będą z 2 prób, tj z lotu na orientację i lotu na spostrzegawczość.

Lot na orientację polegać będzie na odnalezieniu w terenie złożonego znaku w kształcie litery „T". Załoga otrzymuje przed startem kurs i odległość w kilometrach. Lecąc tym kursem po przebyciu podanej ilości kilometrów, zauważy na ziemi biały krzyż i 5 cyfr, z których 3 pierwsze oznaczają nowy kurs, zaś dwie ostatnie ile kilometrów trzeba lecieć nowym kursem by znowuzobaczyć biały krzyż i 5 cyfr. W ten sposób samolot zostanie doprowadzony do znaku w kształcie litery „T" po czym załoga powraca na lotnisko w Katowicach

Lot na spostrzegawczość polegać będzie na wystartowaniu z lotniska w Katowicach do miejscowości, wskazanych na mapie, wręczonej zawodnikom na jedną minutę przed startem, rzucenia w tych miejscowościach meldunków, odrotowywaniu znaków tożsamości, wyłożonych na punktach i ladowanie na lotnisku w Katowicach

Zawody odbędą się na lotnisku w Katowicach w dniu 11 bm. od godz. 9 do 15.

Po zawodach Aeroklub urządza imponujący meeting lotniczy z udziałem asów lotnictwa sportowego. Na meeting składać się będą następujące konkurencje: 1) loty żaglowe na szybowcach „Komar" z próba przelotu 2) pociąg szybowcowy: lot ciągowy 2 szybowców typu „Sroka" za samolotem 3) akrobacje na szybowcach typu „Sokół bis" 4) pokaz opanowania pilotażu na samolotach R W D 8 (ósemki i ladowanie ze stojącym śmigłem 5) akrobacje na samolotach R. W. D. 10 6) grupowe skoki ze spadochronu

Początek meetingu punktualnie o godz. 15.30 Cena miejsc siedzących zł 1,50, stojących 1 zł (dla członków Aeroklubu, LOPP., wojska i bezrobotnych 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 30 gr) Dla publiczności zapewniony będzie dojazd na lotnisko autobusami Śl. Linii Autobusowych. Postój autobusów na Rynku.

Sprawa budowy nowych szlaków turystycznych

w pogranicznym polsko-czeskim pasie Tatr.

W niedzielę 27 czerwca odbyła się w Zakopanem konferencja zwołana z inicjatywy Polskiego Związku Narciarskiego wskutek otrzymanego od Ministerstwa Komunikacji mandatu w sprawie budowy szlaków turystycznych w pogranicznym pasie polsko-czechosłowackim na terenie Tatr. Potrzeba tej konferencji okazała się w ostatnich czasach palącą, gdyż zarówno masowy rozwój ruchu turystycznego jak i nowe inwestycje turystyczne na terenie Tatr, wywołane zresztą tym ruchem masowym, a w szczególności kolej linowa na Kasprowy Wierch, spowodowały konieczność nowego ujęcia szlaków turystycznych. Ze względu na to, że projektowane ścieżki dotykają terenu Czechosłowacji, zaszła konieczność porozumienia się również z przedstawicielami tamtej strony.

Konferencja odbyła się w dwóch częściach, a mianowicie przedstawiciele strony polskiej uzgodnili swe stanowisko na osobnej konferencji odbytej w Zakopanem w Biurze Polskiego Związku Narciarskiego, po czym po przybyciu delegatów czechosłowackich udano się na Kasprowy Wierch, gdzie w budynku stacyjnym odbyło się plenum posiedzenia konferencji.

Na konferencji tej uzgodniono definitywnie konieczność budowy nowego szlaku turystycznego łączącego Kasprowy Wierch z Morskim Okiem, a wiodącego wzdłuż grzbietu granicznego lub opodal niego, w szczególności od Przełęczy Liljowe stokami masywu Świnicy i Walentkowej o ile możności bez straty wysokości na ramię Walentkowej i ponad kotłem pod Zaworami do Przełęczy Gładkiej. Na tej przestrzeni trasa jest w zupełności ustalona. Od Przełęczy Gładkiej nowa ścieżka poprowadzona zostanie do Przełączy Szpiglasowej (w Miedzianem) wzdłuż Kotelnicy i Liptowskich Murów, przy czym wytyczenie ostateczne przebiegu ścieżki nastąpi w najbliższych dniach. Z Przełęczy Szpiglasowej ścieżka pobiegnie starym szlakiem przez Dolinkę. Za Mnichem do Morskiego Oka, przy czym ścieżka obecna jako bardzo zrujnowana ulegnie gruntownej przebudowie, oraz ulepszeniom, o ile chodzi o jej przebieg. Cała ścieżka jest pomyślana tak, aby była dostępna dla najszerszych mas turystów i pozwoli w przeciągu 3 i pół godzin na dotarcie z Kasprowego Wierchu do Morskiego Oka, łącząc najważniejsze dwa punkty masowego ruchu w Tatrach przez jedne z najpiękniejszych punktów widokowych w Tatrach, jakimi są Gładka Przełęcz, Liptowskie Mury i Przełęcz Szpiglasowa, dając możność każdemu zapoznać się z pięknem Tatr w samym ich sercu.

Ponadto postanowiono przystąpić jaknajszybciej do budowy uchwalonej już w roku ubiegłym ścieżki z Kasprowego na Czerwone Wierchy.

Konferencja ustaliła wreszcie, iż w przyszłości organem powołanym do rozpatrywania tego rodzaju zagadnień pogranicznych będzie komisja złożona ze strony polskiej z przedstawicieli PTT, PZN, Województwa Krakowskiego, Starostwa Nowotarskiego i Państwowej Rady Ochrony Przyrody, ze strony czechosłowackiej odpowiednich władz czechosłowackich, oraz Klubu Czechosłowackich Turystów i Czechosłowackiego Związku Narciarskiego. Ponadto ustalono zasadę, iż koszta budowy szlaków wzdłuż granicy ponosić będzie ta strona, w której interesie leży zbudowanie danego odcinka.

Ze strony czechosłowackiej wysunięto wreszcie postulat, który został przedłożony natychmiast przedstawicielom władz polskich, aby turyści czechosłowaccy przybywający na Kasprowy Wierch wprost drogą pieszą z Doliny Cichej, byli zwolnieni od obowiązku posiadania przepustek granicznych, wzamian za co turyści polscy nie byliby zobowiązani do posiadania przepustek granicznych dla władz czechosłowackich przy poruszaniu się szlakami wzdłuż granicy.

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.

Sukces sportowy Jadwigi Jędrzejowskiej

Przebieg meczu o mistrzostwo świata

Jadwiga Jędrzejowska.

LONDYN. Piętnaście tysięcy widzów zebrało się w sobotę na słynnym centralnym korcie Wimbledonu aby przyjrzeć się rozgrywkom finałowym o mistrzostwo świata pań w tenisie. Gdy Jadwiga Jędrzejowska i Dorothy Round weszły na kort powitały je huraganowe oklaski publiczności.

Gra odrazu zaczęła się od bardzo ostrego tempa i w pierwszym gemie dwukrotnie obie mistrzynie doszły do 40 pkt. i tylko jeden punkt dzielił je od wygrania gema. Trzykrotnie jednak Jędrzejowskiej udawało się wyrównać, ale w końcu Round zdobyła pierwszego gema. Następne gemy pierwszego seta były mniej zacięte. Gra toczyła się przez pewien czas dość równo i dochodzi do 2:2.

Round dzięki bardzo umiejętnej grze przy siatce ostrymi smeczami zdobyła 3 gema i objęła prowadzenie nie oddając już Jędrzejowskiej ani jednego gema i wykazując niewątpliwą przewagę. Round bez większego trudu zdobyła następne trzy gemy i wygrała pierwszy set 6:2.

W drugim secie toczyła się znowu uparta walka o pierwszy gem tym razem jednak z większym szczęściem dla Jędrzejowskiej, która objęła prowadzenie. Round wyrównała na 1:1 Jędrzejowska poprawia na 2:1, a następnie do końca seta panuje już zupełnie na korcie. W trzecim czwartym i piątym gemie, które Jędrzejowska zdobyła poprostu brawurą, dając w każdym z nich Angielce tylko po jednym punkcie, mistrzyni polska wykazała znakomitą grę i była entuzjastycznie oklaskiwana. Niektóre piłki Jędrzejowska planowała bardzo nisko, tuż nad siatką i miały one taką siłę, że poprostu było trudno je odbić. Przy stanie 5:1 na korzyść Jędrzejowskiej Miss Round zdobywa drugiego i ostatniego gema, natomiast Jędrzejowska znowu atakując wygrywa ostatniego gema a zarazem i seta 6:2.

Po tych dwuch setach w których obie mistrzynie wykazały zupełnie równe siły naprężenie publiczności wzrosło w sposób niesłychany. Rozpoczął się bardzo długi trzeci set, w którym obie zawodniczki walczyły zaciekle. Szalony upał, nie wątpliwie przyczynił się do pewnego wycieńczenia obu tenisistek i gra ich w trzecim secie była bardzo nierówna. Z początku Round była jakby zmęczona i nie wykazywała należytej energii. Jędrzejowska zdobyła pierwszego gema oddając jednak drugiego Miss Round. Przy stanie 2:2 Jędrzejowska znowu jakby owiana nową energią przeszła do ostrego ataku świetnie zdobywając następne dwa gemy. **Prowadząc 4:2 Jędrzejowska zaczęła w swej energii i grając może zbyt ostrożnie pozwoliła. Miss Round na przejście do ataku.** Następne dwa gemy Jędrzejowska oddała Miss Round. Gra wyrównała się więc do 4:4 i **wówczas zaczęła się ostateczna walka.**

Miss Round poprawiła na 5:4 z kolei jednak Jędrzejowska wyrównuje na 5:5. Było jednak już widocznym, że Polka jest u schyłku swoich sił fizycznych. Przy stanie 6:5 na korzyść Round Jędrzejowska stawiała jeszcze słaby opór i zdobyła jeden punkt ale ostatecznie Round rozstrzyga seta na swoją korzyść 7:5.

Naogół podkreślić należy, że poziom gry obu mistrzyń nie był na tej samej wysokości co ich gra w ubiegły czwartek w pół finale. Jędrzejowska specjalnie była nieszczęśliwa przy serwisie tracąc 5 punktów wskutek double fault. Zwłaszcza niefortunny był zwrot w grze Jędrzejowskiej w trzecim secie gdy prowadziła ona 4:2. **Mimo to jednak sukces sportowy Jadwigi Jędrzejowskiej jest olbrzymi i sam fakt jej dojścia do finału z tak znakomitą rakietą jak Miss Round i przegrania tego meczu w sposób tak honorowy 2:6, 6:2, 5:7 przynosi zaszczyt Polsce, która odtąd stała się w Anglii jedną z najpopularniejszych rakiet świata.**

ZAWODY STRZELECKIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Dnia 4 bm. na strzelnicy w Chorzowie, pod kierownictwem komendanta Okręgu kpt. Kilana, odbyły się zawody strzeleckie Związku Rezerwistów Okręgu Śląskiego.

Do zawodów stanęło 10 zespołów a 5 strzelców z poszczególnych powiatów. Razem 50 zawodników w konkurencji kbks. 3a i uzyskało następujące wynikżi:

Zespołowo: 1. miejsce zespół powitu Katowice pkt. 810, 2. Świętochłowice 714, 3. Tarnowskie Góry 707, 4. Chorzów, 702, 5. Pszczyna 680.

Indywidualnie: 1. miejsce Słodczyk Piotr Siemianowice pkt. 175, 2. Szydłowski Witold Wełnowiec 174, 3. Dr. Mirecki Stefan 171, 4. Szewczyk Emil, Świętochłowice 167, 5. Meisner Józef, Rybnik 165.

Zwycięskie zespoły i zawodnicy otrzymali szereg nagród ofiarowanych przez: Wojewódzki Kom. WF i PW, Zarząd Główny ZR, Kdę Gł. ZR, prezydenta dr Kocura, Zarząd Okr. OZR., dra Mazurkiewicza, kpt. Kiliana oraz Komendy Okr. nadto dyplomy sportowe.

Mistrzostwa Śląska w pływaniu

Niespodziewana porażka Jarkuliszówny

Tegor. mistrzostwa pływackie Śląska odbyły się na pływalni Zakładów „Orzeł Biały" Giesche S. A. w Brzezinach Śląskich. Pływalnia ta zbudowana w r. 1930 posiada najnowsze urządzenia z natryskami i stałym dopływem wody. Położona przy samej niemal granicy.

W zawodach brało udział około 70 zawodników. Zainteresowanie publiczności dość znaczne. Osiągnięte wyniki były nienadzwyczajne, do czego przyczyniła się nieobecność klubów. Hakoahu z Bielska i katowickiego Dębu. Sensację wywołała porażka długoletniej mistrzyni Polski Jarkulisz - Niedobędzkiej do młodej zawodniczki niemieckiej — Bolównej. Na porażkę wpłynęła niewątpliwie lekkomyślność mistrzyni Polski, która przy drugim nawrocie poprawiła sobie czapkę i utraciła trzy m., które, w rezultacie, pozwoliły Bolównej na zajęcie pierwszego miejsca. Wynik dowodzi, że Jarkuliszówna nie znajduje się jeszcze w swej formie, a groźna rywalką w osobie Bolównej zmusi mistrzynię Polski do intensywnej pracy.

Drugą niespodziankę sprawił młody zawodnik z Giszowca (17 lat) Jędrysik, który na 400 m st. dow. zajął 3 miejsce o dłoń za Jankowskim, dystansując takich zawodników jak Karliczek II i Schwarz. Jędrysik cały czas trzymał się na drugim miejscu za Karliczkiem I, i dopiero doskonały finisz Jankowskiego zepchnął go na trzecią pozycję.

Wyniki zawodów są następujące:

400 m. st. dow. pań: 1. Hakierówna (EKS) 5,46,8, 2. Jankowski (EKS.) 5,48, 3. Jędrysik (Giszowiec) 5,48,2, 4. Schwarz (EKS) 5,55, 5. Karliczek II.

400 m. st. dow. paó: 1. Hakierówna (EKS) 7,31,8, 2. Krzemińska (Giszowiec), 3. Słotówna (Giszowiec).

200 m. st. kl. panów: 1. Rusin (EKS) 3,04, 2. Heidrich I (K. P. S. Siemianowice) 3,18, 3. Przygoda (K. P. S.) Siem.) 3,26, Rekordzista Polski Heidrich I nie startował.

100 m. na wznak pań: 1. Jarkuliszówna (Giszowiec) 1,45,4, 2. Klasikówna (Giszowiec).

200 mtr. st. kl. pań: 1. Bolówna (EKS) 3,30 2. Jarkuliszówna (Gisz) 3,33, 3. Czechówna (G), 4. Klasikówna (G).

100 m. na wznak panów: 1. Karliczek I (EKS) 1,24, 2. Schwarz (EKS) 1,30,1, 3. Vogel (EKS) 1,33,2,

100 m. st. dow. panów po dwu przedbiegach: 1. Karliczek I (EKS) 1,05,4, 2. Rotter (EKS) 1,08, 3. Praski (EKS) 1,09,4.

*

(Dokończenie mistrzostw pływackich Śląska na str. 7-ej).

Popularyzujcie sport hokeja na trawie

Celem spopularyzowania sportu hokeja na trawie na terenie Województwa Śląskiego — Polski Związek Hokeja na Trawie zachęca do tworzenia sekcji hokeja na trawie w „Klubach Stowarzyszeniach i organizacjach w. f. i p. w.

W razie stworzenia pow. sekcji, P. Z. H. na Trawie zobowiązuje się przyjść z pomocą — ofiarując nowopowstałej sekcji potrzebny sprzęt (laski).

Kluby i organ. sport., któreby ewent. reflektowały na utworzenie pow. sekcji, zrzeszonej w P. Z. H. na T. mogą się zapoznać z przepisami i statutem, który znajduje się u Komendanta Okręg. WF. w Katowicach, ul. Kilińskiego 23.

Onegdaj rozpoczął się największy doroczny wyścig kolarski Francji, znany pod nazwą „Tour de France". Uczestnicy tego wyścigu, przebywają na trasie dookoła Francji przestrzeń kilku tysięcy kilometrów. Zdjęcie nasze przedstawia moment inauguracji wyścigu.

Sukcesy polskich tenisistów w Rydze

RYGA. W turnieju tenisowym o mistrzostwo Łotwy Tłoczyński pokonał w drugiej rundzie Łotysza Jansona 6:0, 6:1, a Czajkowski wygrał z czołową rakietą łotewską — Kronbergiem 8:6, 3:6, 6:3.

W grze podwójnej para Tłoczyński — Czajkowski pokonała Łotyszów Rosenberg — Mayer 6:0, 6:0.

W turnieju o puhar wędrowny Ryskiego K. T. Tłoczyński pokonał mistrza Łotwy Bertin — Berzinsa 6:0, 6:0, a Czajkowski zwyciężył Łotysza Steinberga 6:2, 6:3.

MECZ POLSKA — WŁOCHY W TENISIE

W dniach od 31 bm do 2 sierpnia odbędzie się mecz tenisowy Polska — Włochy, który dla drużyny naszej będzie drugim spotkaniem o puhar środkowej Europy.

Mecz rozegrany będzie w Warszawie na kortach Legii

ZWYCIĘSTWO POLONII KARWIŃSKIEJ

W Czeskim Cieszynie odbył się towarzyski mecz piłkarski w którym Polonja z Karwiny pokonała znaną drużynę niemiecką D. S. K. Teschen 5:0.

Epidemia zakładów w Szwecji

Jak wynika z danych ogłoszonych przez państwowe szwedzkie towarzystwo do przyjmowania zakładów w czasie meczów piłki nożnej, w ciągu ostatnich 12 miesięcy towarzystwo to osiągnęło obrót w wysokości 25 milionów koron. W całej Szwecji około 700 — 800.000 osób brało udział w zakładach, które podlegają kontroli państwa. Specjalnie założone towarzystwo zajmuje się wydawaniem kuponów, upoważniających do gry. Z sum, jakie wpływają do kas towarzystwa, pewną część przeznacza się na rozwój sportu w kraju. W ostatnim roku operacyjnym przypadło na ten cel okrągło 6 milionów koron. W miesiącach zimowych, gdy mecze piłki nożnej na terenie Szwecji nie odbywają się, odpowiednie zakłady czynione są w związku z zawodami piłki nożnej, jakie organizowane są w Anglii.

SPRZEDAŻE

Sklep konfekcyjno galanteryjny i przyborów szewskich bardzo tanio do sprzedania. Lubliniec Rynek 11.

Nr Bud. M. N. nr. 327/37.

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1 wykonanie robót izolacyjnych i blacharskich (cz. IV).

2. roboty stolarskie (okna)

dla budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

Plany i warunki przedkładać można w Kierownictwie Budowy Muzeum Narodowego w Zajździe m., pl. Wsz Świętych 5, III p. w godzinach od 11—13 poczawszy od dnia 2 lipca 1937 roku, gdzie również można otrzymać odnośne formularze ofertowe za opłatą 3 zł.

Termin składania ofert upływa z dniem 17 lipca 1937 r. godzina 12 w południe po czym nastąpi otwarcie ofert. (7904)

Za Prezydenta miasta:
dr. Radczyński m. p. wiceprez. miasta.